Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 108

ABC

POZ

Warszawa,
sobota 13 kwietnia 1935 r.

10 GROSZY

N[illegible]NY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

W Stresie

Znowu jedna z tych wielkich konferencyj, o których rozpisuje się prasa w nieskończenie długich i drobiazgowych telegramach, a wobec których szeroka publiczność zachowuje się z coraz większym sceptycyzmem — ba, już nawet obojętnością. Zresztą nawet i w kołach dyplomatycznych optymizm miesza się z pewnemi głosami pesymizmu: dla ostrożności, aby już zawczasu zmniejszyć późniejsze rozczarowania.

Tym razem chodzi o ustalenie jednolitego stanowiska wobec Niemiec. Już nie, jak to przedtem bywało, wobec tylko żądań niemieckich, ale wobec dokonanego faktu wprowadzenia miesiąc temu obowiązkowej służby wojskowej, wbrew wyraźnemu zakazowi traktatu wersalskiego. Jak na zbiorową reakcję, mocno to spóźnione — tembardziej, że tymczasem zarysowało się wyraźne przeciwieństwo taktyki między Francją a Anglją (wizyta min. Simona w Berlinie). A jako droga do zbliżenia między Francją a Anglją?

Włochom przypadałaby w takim razie znowu rola języczka u wagi, którą coraz częściej w czasach ostatnich odgrywają. Ale, jak dotąd, nie zanosi się na to, aby Mussolini miał zdobyć na tem polu nowe laury — ani nawet, aby mu na nich zależało. Skoro Anglja uparcie nie chce angażować się w sprawy kontynentu w tym stopniu, aby mogła być uwikłana w nową wojnę, a Francja musi o tem coraz realniej myśleć, nie bardzo wydaje się możliwe osiągnięcie jakiejś istotnej jednolitości (chyba poza pewnemi „formułkami" niemającemi ani należytej siły ani praktycznej wartości), zwłaszcza skoro delegacji brytyjskiej przewodzi p. Mac Donald.

Natomiast zaangażowanie osobistego prestige'u dyktatora Włoch skłoni go zapewne do wytężenia wszystkich sił w kierunku jakiegoś pozytywnego załatwienia sprawy Austrji. I to będzie bodaj że najłatwiejsze, wobec dość zbliżonych pod tym względem poglądów zarówno francuskich jak włoskich.

A w kwestji wschodu Europy? Już sam fakt, iż Francja tuż przed obecnym zjazdem uważała za stosowne ostatecznie skonkretyzować porozumienie z Sowietami, dowodzi, że modre niebo nad Lago Maggiore niebardzo sprzyja należytemu rozejrzeniu się w zamglonej sytuacji wschodnio-europejskiej. Pod tym względem Francja, jak się zdaje, będzie w dalszym ciągu zmuszona prowadzić grę na własną rękę.

Po pierwszym dniu narad w Stresie

Czy hołd dla gen. Cadorny zapowiedzią nowego braterstwa broni?

Isola Bella odcięta od ciekawych

RZYM 11.4. (ATE.). Ze Stresy donoszą: W związku z konferencją trzech mocarstw zachodnich przybyło tu około 350 dziennikarzy, przedstawicieli prasy całego świata. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności. Dostęp do wyspy Isola Bella jest uniemożliwiony. Żaden z członków delegacji angielskiej lub delegacji francuskiej nie nawiązał dotychczas kontaktu z prasą. Isola Bella jest otoczona kordonem policyjnych łodzi motorowych. Nad jeziorem krążą hydroplany.

Pielgrzymka delegacji do grobu generała Cadorny

Po śniadaniu na Isola Bella goście odbyli przejażdżkę łodziami motorowemi po Lago Maggiore, poczem udali się do Pallanza oraz mauzoleum głównodowodzące go wojskami włoskiemi w czasie wojny światowej generała Cadorny. Fakt wybrania właśnie Palanzy za pierwsze miejsce wycieczki uważany jest tu ogólnie za znamienną demonstrację byłych trzech sojuszniczych mocarstw zachodnich. Pallanza, która od kilku dni żyła w oczekiwaniu przybycia dostojnych gości i przybrała odświętny wygląd, przepełniona jest tłumami publiczności, które wylegly na ulice na powitanie polityków.

Ku ogólnemu rozczarowaniu ludności Mussolini nie towarzyszył gościom w wycieczce. Ministrowie angielscy i francuscy udali się w uroczystym pochodzie przy dźwiękach obu hymnów narodowych do mauzoleum Cadorny. Mac Donald, Flandin oraz Suvich złożyli wieńce na grobie generała. W chwili oddawania hołdu wśród zgromadzonych na wielkim placu panowało głębokie milczenie.

Powracający ministrowie byli przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności, która często wznosiła okrzyki na cześć Francji. Po powrocie obu delegacyj na Isola Bella wznowiono obrady, które przeciągnęły się do godzin wieczornych.

W czasie składania wieńca w mauzoleum Cadorny premjer Flandin oświadczył przywódcy jednej z organizacyj byłych kombatantów włoskich, że spodziewa się, iż oba narody, Francja i Włochy, zawsze będą ze sobą ściśle współdziałać. Władze włoskie oddały do dyspozycji dziennikarzy zagranicznych specjalny parowiec, który ich przewiózł do Pallanzy, gdzie dziennikarze zwiedzili również grobowiec Cadorny.

Komunikat urzędowy o pierwszym dniu obrad

STRESA, 11.4. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat: Dziś rano o godz. 11-ej odbyło się w sali muzycznej pałacu Borromeo na Isola Bella pierwsze zebranie francusko - brytyjsko-włoskie. Szef rządu włoskiego, objemując przewodnictwo, pozdrowił serdecznie delegację francuską i brytyjską. Obecni byli, poza trzema szefami rządu: Mussolinim, Mac Donaldem i Flandinem ministrowie spraw zagranicznych: Laval i Simon, podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, podsekretarz w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Vansittart, sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger, szef gabinetu włoskiego ministra spraw zagranicznych, ambasador baron Aloisi i inni wyżsi urzędnicy.

Premjer Mac Donald wyłożył obecne linje wytyczne polityki brytyjskiej, poczem minister Simon przedstawił sprawozdanie z podróży do Berlina, omawiając punkt widzenia niemiecki na: 1) pakt wschodni, 2) pakt naddunajski, 3) pakt lotniczy, 4) Ligę Narodów.

Nad temi poszczególnemi kwestjami rozpoczęła się dyskusja wstępna, poczem ustalono porządek obrad.

O godz. 13.30 dyskusja została zawieszona.

Obrady podjęto o godz. 17-ej. Na zebraniu popołudniowem delegaci francuscy wyłożyli powody, jakie ich skłoniły do odwołania się do Ligi Narodów, poczem zbadano procedurę, jaką należy stosować w tej sprawie.

O godz. 19.30 przerwano obrady, odkładając je do jutra.

Wielkie zainteresowanie we Francji

PARYŻ, 11.4. (PAT). Konferencja w Stresie wywołuje zainteresowanie we francuskich sferach politycznych. Prasa zamieszcza obszerne depesze swych specjalnych wysłanników ze Stresy.

St. Brice w „Le Journal" porównywa konferencję w Stresie do „partji brydża w trzech". Niemobecnym partnerem jest Rzesza, która wyłożyła karty na stół. Stawka gry jest niemała, bo chodzi o ochronę pokoju.

„Paris Midi" twierdzi, że pierwsza część rozmów w Stresie poświęcona będzie sprawie uzbrojenia niemieckiego i uzgodnieniu stanowiska trzech mocarstw w tej sprawie. Zgodność poglądów między Francją a Włochami nie ulega wątpliwości.

Relacje włoskie o pierwszym dniu zjazdu

STRESA, 12.4. (PAT). — „Popolo d'Italia", omawiając pierwszy dzień konferencji stresańskiej, pisze, że dzień ten minął w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia. Ten nastrój zrozumienia istniał już podczas pobytu Mac Donalda i Simona w Rzymie oraz podczas historycznego spotkania, jakie się odbyło w styczniu r. b. pomiędzy Lavalem a Musolinim. Nawiązały się wówczas pomiędzy Francją a Włochami węzły duchowe, które w polityce mają większe znaczenie, niż zobowiązania protokularne.

„Corriere della Sera" stwierdza, że pierwszy dzień obrad pozwolił delegatom zapoznać się z niemieckim punktem widzenia na szereg spraw, wymienionych w komunikacie urzędowym. Rozmowy odbyły się w atmosferze serdecznej. Duch wzajemnego zrozumienia, jaki obradom tym towarzyszył, pozwoli na dalsze rozpatrywanie zagadnień na płaszczyźnie współpracy oraz zbliżenia między 3-ma mocarstwami.

„Stampa", omawiając przebieg wczorajszych obrad w pałacu Boromeo, stwierdza, że min. Simon, referując delegatom Francji i Włoch wyniki swej podróży do Berlina, był pod bardzo silnem wrażeniem obecnego stanu zbrojeń niemieckich.

O powrocie Niemiec do Ligi Narodów

LONDYN, 12. 4. (PAT). „Times" podkreśla, że Mac Donald w swem przemówieniu położył miał specjalny nacisk na wysiłki zmierzające do sprowadzenia Niemiec z powrotem do Ligi, ale równocześnie wyjaśnić miał, że „nie należy Niemcom otwierać drzwi w taki sposób, któryby podminował zaufanie europejskie." Acz kolwiek W. Brytanji bardzo zależy na tem, aby Niemcy powróciły do Genewy, to nie może to jednak nastąpić na warunkach, któreby wyrządziłyby więcej szkody niż przyniosły korzyści.

Ponieważ to ostatnie zdanie powtarza się w sprawozdaniach większości korespondentów, przypuszczać należy, iż są to słowa, wypowiedziane istotnie przez Mac Donalda.

Pesymizm niemiecki

BERLIN, 12. 4. (PAT). Sprawozdania specjalnych korespondentów niemieckich ze Stresy brzmią dziś nagół bardzo pesymistycznie. Nie ulega wątpliwości, że w dużej mierze przyczynił się do tego komunikat agencji Reutera precyzujący stanowisko W. Brytanji. Prasa poranna zachowuje rezerwę, nie szczędząc jednak zastrzeżeń wobec przypuszczeń na temat solidarnego wystąpienia mocarstw.

Schaeffer pisze w „Berliner Tageblatt", że Anglja pragnie porozumienia z Niemcami i właśnie w tym celu chce zachować solidarny front z innemi mocarstwami. Ten zamiar wyrażać ma komunikat Reutera, mówiący o dwóch stałych punktach w polityce angielskiej: 1) nie rezygnowaniu ze stanowiska określonego wobec Francji, 2) dotrzymaniu zobowiązań dotychczas przyjętych. Z pewną ironją zapytuje Schaeffer, czy chodzi tu o zobowiązania leżące w ramach Traktatu Wersalskiego, oparte na artykule 5-ym, czy też idą one jeszcze dalej. Znaczenie konstruktywnego posiada, zdaniem Schaeffera, ostatnie zdanie komunikatu angielskiego, gdzie jest mowa o tem, iż należy dążyć do dalszych rokowań z Niemcami. W tym punkcie leży odrębne stanowisko Anglji, w przeciwstawieniu do stanowiska Francji i Włoch.

Niemieckie biuro informacyjne podaje następujące wrażenia ze Stresy:

Nastroje pesymistyczne, które wczoraj już panowały w kołach konferencji, dziś rano uległy dalszemu wzmocnieniu po ogłoszeniu przez prasę włoską znanych artykułów. Jak słychać, przedstawiciele Anglji domagają się złagodzenia noty francuskiej do Ligi Narodów, nie chcąc zupełnie odstraszyć Niemiec. Mimo iż pogłoska, jakoby istniał zamiar zaproszenia Niemiec a ewentualnie również Polski i Z. S. R. R. do Stresy została niezwłocznie zdementowana, jednakże idea zwołania liczniejszej konferencji w późniejszym czasie daje się ponickąd wyczuwać. Podobnie jak na konferencji rozbrojeniowej, okazuje się teraz, że umowa europejska, mająca służyć pokojowi, możliwa jest do osiągnięcia tylko przy udziale Niemiec.

Odnosi się więc wrażenie, że z kół angielskich patrzą z pewną troską na Genewę. W genewie przyjaźą się do obrad Związek Sowiecki. Mała Ententa oraz państwa bloku bałkańskiego, wskutek czego istnieją obawy, że nieustępliwość Francji będzie jeszcze wzmocniona. W kołach włoskich wyczuwa się dziś pewne zakłopotanie co do możliwych wyników konferencji w Stresie.

O rozszerzenie sankcyj paktu Ligi Narodów

STRESA. 12.4. (P A T). — W prasowych kołach francuskich utrzymuje się pogłoska, że delegacja francuska domaga się będzie rozszerzenia sankcyj, przewidzianych w pakcie Ligi Narodów przeciw napastnikowi, również na wszystkie akty pogwałcenia traktatów. Propozycje tego rodzaju dyskutowane są podobno w związku z odwołaniem się Francji do Ligi Narodów spowodu wypowiedzenia przez Niemcy 5-ej części traktatu wersalskiego.

Koła francuskie utrzymują, że stanowisko Francji spotkać się miało z życzliwem ustosunkowaniem się Włoch. Stanowisko delegacji angielskiej nie jest w tej materji znane. Wedle krążących pogłosek, delegacja angielska gotowa jest jednak wyrazić zasadniczo swą zgodę na propozycje francuskie. Potwierdza się również pogłoska, że w związku z paktem naddunajskim wypłynąć ma na powierzchnię dyskusji sprawa współpracy wojskowej francusko-włoskiej, obliczonej na wzmocnienie gwarancji niepodległości Austrji. W kołach francuskich utrzymują, że Francja zamierza domagać się, aby we współpracy tego rodzaju brały udział również państwa Małej Ententy.

Protest francuski ma zapewnione poparcie

PARYŻ, 12.4. (ATE). — Na podstawie dotychczasowych informacyj o przebiegu obrad w Stresie, naświetlających nietyle samą konferencję, ile nastroje i poglądy jej uczestników, utrwala się we francuskich kołach politycznych przekonanie, że Włochy i Anglja poprą całkowicie krok francuski w Genewie, podjęty w związku z decyzją rządu Rzeszy w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. Korespondenci poszczególnych dzienników, nie wyłączając oficjalnej ajencji Havas'a, podkreślają, iż w kołach konferencji protest francuski w Genewie spotka się z duzem zrozumieniem i uznany jest, jako całkowicie uzasadniony. Specjalny sprawozdawca ajencji Havas'a podkreśla, iż Rada Ligi Narodów uchwali rezolucję, w której nie wymieniając Niemiec, ani nie wysuwając zarządzeń o charakterze sankcyjnym potępi w sposób wyraźny i stanowczy wszelkie jednostronne naruszanie postanowień traktatowych.

Piątkowe posiedzenie

LONDYN. 12.4. (PAT). — Agencja Reutera donosi ze Stresy, że dzisiejsze posiedzenie poranne poświęcone było dyskusji nad rozpowszechnianiem się jednostronnego wypowiadania zobowiązań międzynarodowych. Omówiono obszernie sprawę zarządzeń, jakie mogłyby być wydane w przyszłości celem przeciwstawienia się dalszemu jednostronnemu wypowiadaniu zobowiązań. Dyskusja nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów została zakończona. Obecnie zaś omawiane być mają szczegółowo wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego.

Nowa konferencja

z udziałem Niemiec Sowietów i Polski?

LONDYN, 12. 4. (PAT). Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi ze Stresy, że aczkolwiek **możliwość zwołania konferencji na znacznie szerszej podstawie t. j. z udziałem Niemiec, Z. S. R. R. i Polski nie była jeszcze dyskutowana, wrażenie w Stresie przekonanie, że tego rodzaju konferencja mogłaby się odbyć prawdopodobnie w Londynie, a fakt, że Włochy skłaniają się ku Londynowi, jako siedzibie tej konferencji, uważany jest za znamienny, w ostatnich bowiem 24 godzinach zaznaczyło się, jak mówią, instyktowne zacieśnienie stosunków po między W. Brytanją a Włochami.**

LONDYN, 12. 4. (PAT). Sprawozdawca „Times" zaznacza, że kwestja rozszerzenia zakresu konferencji przez udział Niemiec, Sowietów i Polski, nie była porusza na na konferencji, aczkolwiek idea ta była szeroko dyskutowana w kuluarach konferencji, na skutek artykułu w „Popolo d'Italia", przypisywanego Mussoliniemu.

Czechura ułaskawiony

na powtórną prośbę po wypadku

W dniu wczorajszym otrzymało Ministerstwo Sprawiedliwości z kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. odpowiedź w sprawie powtórnej, prośby o ułaskawienie głośnego mordercy sędziego ś. p. Krzosa, Gabryela Czechury.

Jak wiadomo sprawa Czechury rozeszła się szerokiem echem po całem kraju, ze względu na nienotowany jeszcze w naszych kronikach sądowych wypadek wstrzymania w ostatniej chwili egzekucji spowodu ciężkiego zapadnięcia na zdrowiu skazańca w momencie, gdy kat Braun rozpoczął wykonywanie wyroku śmierci.

Minister Sprawiedliwości zgłosił w tym wypadku z pobudek humanitarnych wniosek o ułaskawienie Czechury. W uwzględnieniu tego wniosku Pan Prezydent R. P. podpisał dekret zamieniający karę śmierci na dożywotnie więzienie. Akt łaski P. Prezydenta zakomunikowany został w drodze telegraficznej Prokuraturze Sądu Okręgowego w Rzeszowie, celem natychmiastowego powiadomienia o nim znajdującemu się w szpitalu więziennym, Czechury.

Morderca Czechura, który dzięki niezwykłemu zbiegowi okoliczności uniknął szubienicy, po wyzdrowieniu przewieziony będzie do odbywania kary do więzienia na Świętym Krzyżu.

1700 b. kombatantów francuskich

udaje się do Rzymu

PARYŻ. 12. 4. (PAT). Jak donosi „Le Jour", w przyszłym tygodniu udaje się do Rzymu 1.700 b. kombatantów francuskich w to warzystwie marszałka Petain, który wręczy Mussoliniemu najwyższe francuskie odznaczenie wojskowe „Medaille Militaire".

„Rota" Konopnickiej

pieśnią... antyczeską

MORAWSKA OSTRAWA 12. 4. (PAT). Po ogłoszeniu wiadomości o zakazie władz czeskich śpiewania „Roty" Marji Konopnickiej, „Naszego Sztandaru" Żukowskiego i „Hymnu Polaków z zagranicy" półoficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych „Lidove Noviny" podaje uzasadnienie tego zarządzenia. Pismo stwierdza, że „Rota" stała się ostatnio pieśnią przeciwczeską w Polsce, a wśród ludności polskiej na Śląsku n. Olzą przybrała charakter „antypaństwowy". Podobne znaczenie ma mieć rzekomo pieśń „Nasz Sztandar". Dlaczego władze czeskie zakazały śpiewania „Hymnu Polaków z zagranicy", tego pismo nie wyjaśnia.

Nieprzemyślany projekt przebudowy

placu marsz. Piłsudskiego

Należy ogłosić drugi konkurs

I.

„Idea zręczna mistrza Ostrowskiego i jego najbliższych towarzyszów" (jak z końcem grudnia ub. r. można było przeczytać w jednem z pism warszawskich) z iście amerykańskim rozmachem i stylem została rozreklamowana, nawet przez radjo. Z zaciekawieniem też oglądaliśmy ładne planiki i perspektywy przyszłej Warszawy, podane w pismach. Zbudziły one u wszystkich chęci szybkiego urzeczywistnienia tych myśli, o ile naturalnie miejscowe, techniczne i finansowe warunki wykonać je pozwolą.

MYSL SPRZED 200 LAT

Nadmienić tu należy, że myśl otworzenia w Warszawie długiej arterji perspektywicznej nie jest przez p. Ostrowskiego poczęta. Zrodziła się ona i była w życie wprowadzana już przed 200 laty. Była to myśl zbudowania szerokiej, reprezentacyjnej arterji komunikacyjnej od Krakowskiego Przedmieścia do pola elekcyjnego na Woli. Przy tej arterji zaczęto umieszczać pałace możnych panów, jakim jest stojący do dziś pałac książąt Lubomirskich (obecnie służący na pomieszczenie kramów kupieckich i mieszkań prywatnych przy ul. Mirowskiej). Aby przy zakładaniu ogrodu Saskiego utrzymać kierunek ulicy elekcyjnej i nie psuć perspektywy, linje budowlane ulicy zaznaczono drzewami, które tworzą główna aleję ogrodu, idącą do Żelaznej Bramy, zaś krużganek łączący skrzydła pałacu Saskiego postawiono na sklepionej amfiladzie, złożonej z 11 naw. Niestety, Polska chyliła się już wówczas ku upadkowi, następnie zaś, po rozbiorach, przez 130 lat rządzona była przez obcych zaborców, dla których piękno stolicy było obojętne. Wszelkie wydatki na inwestycje miejskie, mające na celu upiększenie stolicy, były odrzucane, a chętnie zatwierdzano plany budynków użyteczności publicznej w takich miejscach, iż hamowały rozwój pierwotnych zamierzeń estetycznych. Do takich hamulców należy zbudowanie hal Mirowskich na środku wspomnianej ulicy Elekcyjnej.

PO ODZYSKANIU POLSKI

Tak działo się za czasów zaborców. A czy dziś, w Polsce wolnej, przy kolosalnym rozwoju miasta, dużo poświęca się uwagi jego estetycznemu wyglądowi? Czy gmachy nowozbudowane w centrum, jak B. G. K. lub świeżo odsłonięty gmach wojskowy miedzy ulicą Królewską a dawną Elekcyjną, podniosły estetyczny wygląd miasta? Czy ulokowanie Grobu Nieznanego Żołnierza w perspektywicznej amfiladzie ogrodu Saskiego i zamknięcie przez to trzech środkowych przelotów amfilady jedynej w Warszawie perspektywy ulicznej (projekt wykonany przez p. Ostrowskiego), oraz ustawienie przed amfiladą, na osi perspektywy, pomnika księcia Józefa Poniatowskiego nie zepsuły jedynej w mieście szerszej perspektywy?

PLAN P. OSTROWSKIEGO

Obecnie tenże mistrz Ostrowski występuje z nowemi projektami: przebudowanie placu marsz. Piłsudskiego oraz przedłużenie dawniejszej perspektywicznej ulicy w drugą stronę od Krakowskiego Przedmieścia aż do Wisły, poszerzenie Krakowskiego od ul. Karowej do kościoła Wizytek przez wykupienie i zwalenie znajdujących się tam trzech domów i zabudowań gospodarczych — i utworzenie tym sposobem nowego placu, na którym projektuje wznieść łuk triumfalny, a dalej ustawić pomnik marsz. Piłsudskiego. Tak chce p. Ostrowski otworzyć szeroką perspektywę na Wisłę, w myśl zamieszczonego w pismach planu, o którym już wyżej wspominałem.

Ponieważ przesłużyłem w wydziale technicznym Magistratu m. st. Warszawy lat 23, stojąc na kierowniczych stanowiskach w dziale II komunikacji, znam topografję miasta i warunki budowy ulic warszawskich doskonale. Wobec tego, w celu uniknięcia złudzeń i rozczarowań, jakie wywołać musi silne rozreklamowanie projektów p. Ostrowskiego. uważam za swój obowiązek zakomunikowanie moich uwag co do możliwości wykonania tych szerokich zamierzeń.

PRZEBUDOWA PLACU PIŁSUDSKIEGO

Przesłanki co do przebudowy placu marsz. Piłsudskiego są następujące: Życzeniem p. Ostrowskiego (jak to wspominają artykuły pism) byłoby: obniżenie poziomu placu do wysokości ulicy przy hotelu Europejskim, zbudowanie od strony pomnika księcia Józefa Poniatowskieego schodów w celu podniesienia efektu perspektywicznego, podniesienie wysokości domów otaczających plac do jednej linji, oraz zbudowanie drapacza na rogu ul. Królewskiej i placu marsz. Piłsudskiego.

Czy jest możliwe obniżenie placu do poziomu hotelu Europejskiego i czy byloby to celowe i estetyczne?

Plac marsz. Piłsudskiego jest otoczony ulicami uregulowanemi, których skrzyżowania nie dadzą się zmienić. Plac ten, jak wiadomo, ma służyć do małych parad wojskowych, powinien zatem mieć z narożników łatwe wjazdy i wejścia dla wojska. Pozatem jest on placem komunikacyjnym dla pieszych. wobec czego wgłębianie go uważam za niecelowe i nieestetyczne.

Jeśli chodzi o efekt schodów na osi perspektywicznej ulicy od Krakowskiego Przedmieścia, to można wykorzystać jedynie spadek placu na poprzecznej jego osi. Obniżając oś poprzeczną placu naprzeciw pomnika do wysokości 32,60 m., otrzymamy wgłębienie 0,75 m., które wystarcza do zbudowania tam 5 scodów perspektywicznych.

Plac marsz. Piłsudskiego nie jest duży; przy zachowaniu 10-metrowych szerokości jezdni otaczających go ulic można osiągnąć wymiary placu po osiach 175 x 107 m., a odjawszy szerokości chodników, oraz ścięcia narożników placu, pozostanie użytkowej powierzchni około 11000 mtr. kw. t. j. 145 x 77 m.

Jeśli, w myśl p. Ostrowskiego, plac zostałby wgłębiony a okalające domy podwyższone, plac optycznie jeszcze zmaleje, straci wygląd.

Jeszcze jedną nową, artystyczną myśl rzucił mistrz Ostrowski: urządzenia na placu kwietników, które w dniu parady wojskowej przykrywałoby się krajaną darnią. Jest to projekt bardzo artystyczny, ale nie do zastosowania. Powierzchnia placu do parad parad wojskowych musi wytrzymać: ruch pieszy, konny, a nawet sprzętu wojennego, powinna zatem mieć przynajmniej odporność makadamu. Tego nie można wymagać od darni, ułożonej na miękkim gruncie.

POTRZEBA DRGIEGO KONKURSU

Dobrze jest dla Warszawy, że dziś sprawami jej kieruje p. prezydent Starzyński, który wyczuwa nietylko potrzeby gospodarcze stolicy, ale i potrzeby jej estetyczne. Pierwszym krokiem poczynań w tym kierunku powinno być ogłoszenie drugiego konkursu na przebudowę placu marsz. J. Piłsudskiego.

Rozwiązanie tego zadania jest pozornie proste. Plac ograniczony jest czterema uregulowanemi ulicami. więc zdawałoby się, że wystarczy dać mu odpowiadające jego przeznaczeniu ładne ubranie. Tak jednak nie jest. Jako dowód tego służyć może fakt, że żadna z prac pierwszego konkursu nie nadaje się do wykonania.

Aby drugi konkurs nie dał takiego rezultatu, należy w projektach dać rozwiązanie nietylko artystycznej strony wyglądu placu, ale i strony praktycznej. — regulacyjnej i komunikacyjnej. Trzeba zapewnić swobodę, bezpieczeństwo i pewność ruchu ulicznego w tym węzłowym punkcie miasta.

Inż. Zdzisław Sznuk.

Młodociani teroryści

grasowali na Nalewkach

Na ławie oskarżonych zasiada w Sądzie Okręgowym 13 wyrostków, pod zarzutem uprawiania teroru i wymuszań.

Niejaki Ringelblum był właścicielem składu zabawek na Nalewkach. Kupiec zredukował ekspedjentkę, która otrzymała za pracę całkowitą należność. W kilka dni po zwolnieniu dziewczyny, do sklepu przybyło trzech mężczyzn i przedstawiwszy się za delegatów jakiegoś związku, zażądali od Ringelbluma, ażeby spowrotem przyjął pracownicę. Zagrozili, że w razie odmowy spotka kupca cały szereg przykrości, które dla niego mogą się skończyć nieszczęśliwie. Ringelblum nie zastosował się do żądań, a wówczas pracownicy firmy zastrajkowali i wspólnie z innemi osobami zaczęli systematycznie uniemożliwiać wejście do sklepu klientom i dostawcom, stosując t. zw. blokadę.

Kiedy kupiec zlikwidował blokadę przy pomocy policji, rozpoczęła się serja napadów terorystycznych. Na początku wybito kilka szyb wystawowych, zniszczono szyldy i oblano cuchnącemi płynami zabawki. Pewnego dnia dokonano napadu na Ringelbluma i podczas strzelaniny jedna z kul ugodziła zięcia kupca. Po strzałach napastnicy rozbiegli się i Ringelblum schwytał tylko jednego z nich, niejakiego Karola Sutowskiego. Wówczas okazało się, że akcją terorystyczną kieruje Związek Pracowników Handlowych, mieszczący się w lokalu przy ul. Leszno 13.

Wkrótce po pierwszym napadzie na Ringelbluma dokonano drugiego. Było to pod synagogą przy ul. Twardej, kiedy kupiec w towarzystwie żony wchodził do świątyni. W pewnej chwili małżonkowie otoczeni zostali przez kilkunastu ludzi, z których jeden rzucił butelkę z gryzącym płynem, pozostali zaś oddali kilka strzałów rewolwerowych w górę. Był to ostatni napad na kupca, albowiem wkrótce policja aresztowała członków terorystycznej szajki, która wczoraj stanęła przed sądem.

Oskarżeni nie przyznają się do winy.

Proces młodocianych terorystów, którzy jednak dopięli swego celu, albowiem Ringelblum zmuszony był zlikwidować swój sklep na Nalewkach, potrwa parę dni.

Tragiczny wypadek przy pracy

Ośmiu robotników zatrutych

Tragiczny wypadek zbiorowego zatrucia gazami 8-miu robotników zdarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych w kanałach przy ul. Solec i Ludnej.

Wojskowy Instytut Przeciwgazowy (Ludna 11), bez uprzedzenia dyrekcji wodociągów i kanalizacji wypuścił do kanałów ulicznych większą ilość niezneutralizowanych kwasów, z których wytworzył się trujący gaz. Mniejwięcej w tym czasie, w kanale na rogu ulic Solec i Ludnej pracowała brygada robotników Dyrekcji Wodociągów i kanalizacji.

W pewnej chwili robotnicy poczęli się dusić i tracić przytomność.

Dyżurny robotnik stojący na ulicy przy wylocie kanału, zaalarmowany przez zatrutego robotnika, któremu udało się wydostać z kanału Stanisława Wodzyńskiego, zawiadomił natychmiast pogotowie lekarskie i pogotowie sieci kanalizacyjnej, które wkrótce przybyło na miejsce z taborem robotników, zaopatrzonych w maski przeciwgazowe.

Niezwłocznie przystąpiono do wydobywania zatrutych robotników z kanału. Po dłuższych wysiłkach udało się wszystkich wydobyć. Zatrutym pospieszono z pomocą lekarską. Po doprowadzeniu wszystkich do przytomności, do szpitala Dzieciątka Jezus przewieziono Stanisława Wodzyńskiego (Hetmańska 9), Józefa Milewskiego (11 Listopada 8), Zygmunta Zawiślaka (Grzybowska 76), Stanisława Skrzyneckiego (Trębacka 7), Henryka Domańskiego (Sochaczewska 6), Ignacego Sadowskiego (Młociny), Jana Witkowskiego (Dobra 86) i Antoniego Szczepaniaka (Pawia 29).

Jak się dowiadujemy, życiu zatrutych robotników nie grozi niebezpieczeństwo.

O największą wyspę na Wiśle

procesuje się wieś z państwem

Pomiędzy gromadą niewielkiej wioski podwarszawskiej Dziekanów Polski a skarbem państwa wywiązał się nadzwyczaj interesujący spór, którego przedmiotem jest niezwykły objekt. Chodzi mianowicie o wyspę o obszarze 28,6 hektara, która wyłoniła się na środku Wisły wskutek prac regulacyjnych. Jest to bodajże największa wyspa, istniejąca na tej rzece, która przedstawia ponadto znaczną wartość z uwagi na wspaniałe zarośla wikliny i znakomite pastwiska. Wyspa ta powstała przed kilku laty naprost wioski Dziekanów Polski i ludność miejscowa uznała ją za wspólną swoją własność. Wiosną i latem wieśniacy pędzą tam swoje stada bydła i koni, które znajdują znakomitą paszę, na jesieni zaś ścinają łozy, sprzedawane następnie na wyroby koszykarskie.

Stan ten trwał przez jakiś czas, dopóki wyspą nie zainteresował się skarb państwa. Fiskus uznał, że wyspa powinna należeć wyłącznie do niego na podstawie t. zw. prawa przybycia. Wisła mianowicie, jako rzeka żeglowna, nie może być własnością prywatną i należy do państwa. Wszystko zaś to, co powstaje na jakiejś rzeczy „prawem przybycia", należy do właściciela tej rzeczy. Na podstawie tych zasad Prokuratorja Generalna wystąpiła przeciwko gromadzie wsi Dziekanów Polski, żądając przedewszystkiem zabezpieczenia powództwa w drodze ustanowienia sekwestru nad wysepką. Sekwestrator dbałby bowiem o to, ażeby włościanie nie korzystali nadal z pastwisk i z wikliny.

Pozwani włościanie utrzymują, że wyspa należy do nich prawnie z tego względu, iż powstała jeszcze w ubiegłem stuleciu. Powołują się na to, że w okresie powstania styczniowego na wyspie tej ukrywali się powstańcy, a zatem powstać ona musiała nie w związku z robotami regulacyjnemi, jak tego dowodzi skarb państwa, lecz istniała zdawiendawna.

Dotychczas nie doszło jeszcze do rozstrzygnięcia oryginalnego sporu o wyspę. Sąd zabezpieczył jedynie powództwo Prokuratorji i ustanowił sekwestratora.

Pochody pierwszomajowe

W dniu wczorajszym w wydziale bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu odbyła się pierwsza konferencja w sprawie ustalenia trasy pochodów w dniu 1 maja. Na konferencji tej byli obecni przedstawiciele związków Z. Z. Z. W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się podobne konferencje z przedstawicielami P. P. S. C. K. W. i inn. ugrupowań socjalistycznych.

Ograniczenie sygnałów dźwiękowych

to zasada walki z hałasem

Wczoraj, w lokalu Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych, odbyło się, kolejne posiedzenie komitetu badania przyczyn hałasu.

Zapoznano się z działalnością komisji powołanej w Niemczech do zwalczania hałasu i stwierdzono, że opiera ona swój program na zasadach podobnych do wytycznych przyjętych przez komisję w Polsce, traktując to zagadnienie, jako społeczne, i wymagające zdyscyplinowania publiczności oraz jej stałego czynnego współdziałania.

Jako jeden z ważniejszych środków, które mogą być zastosowane doraźnie, Komitet uważa jaknajdalej idące ograniczenie sygnałów samochodowych, zostały one w szeregu miast na Zachodzie ograniczone do istotnej potrzeby, a w godzinach nocnych całkowicie zabronione.

W każdym razie sygnał powinien być dźwięczny, niezbyt głośny, o jednym tonie, niskiej skali. Zbyt głośne sygnały mogą przestraszyć przechodnia i tem samem spowodować wypadek.

Licytacja 115 domów

za 12.000.000 zł.

Warszawskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie wystawia na sprzedaż przymusową większą liczbę nieruchomości spowodu niezapłaconych pożyczek. Nowa lista licytacyj obejmuje 115 kamienic, oszacowanych na cyfrę 12.200.000 złotych.

Licytacje przeprowadzone będą w m. czewcu r. b. Wśród wystawionych na sprzedaż nieruchomości przeważają kamienice na Starem Mieście, jak i w północnej dzielnicy Warszawy.

Echa sprawy Woickiego

Ze streszczenia, w jakiem podaliśmy wczoraj mowę obrońcy Woickiego, mec. Dmowskiego, możnaby — jak nam zwrócono uwagę — wyciągnąć wniosek, iż obrońca stanął na stanowisku obrony morderstwa z litości. Wyjaśniamy zatem, że mec. Dmowski podkreślił w swem przemówieniu bardzo wyraźnie niedopuszczalność rozporządzania się cudzem życiem, a obronę swego klienta oparł na motywach jego psychiki.

— Bóg wyrzekł słowo: „Stań się" i Bóg „Zgiń" wyrzecze — przytoczył mec. Dmowski słowa poety, akcentując, iż tylko Bogu przysługuje prawo dysponowania życiem ludzkiem.

Sporządzenie inwentarza

majątku zmarłego atlety Sztekkera

Donosiliśmy o sporach, jakie wynikły pomiędzy rodziną zmarłego niedawno atlety ś. p. Teodora Sztekkera, a opiekunką jego dzieci p. Melcer - Rutkowską. Rada familijna, zwołana przez oddzia 8-my Sądu Grodzkiego, zdecydowała przystąpić natychmiast do sporządzenia inwentarza majątku zmarłego.

Sąd Grodzki polecił wobec tego komornikowi w Grodzisku Maz., gdzie położony jest majątek ziemski Sztekkera przeprowadzić opis schedy spadkowej.

Kłopoty z koszernem winem

gdy się je wyrabia nielegalnie

Lotna brygada Kontroli Skarbowej w Warszawie wykryła olbrzymią nielegalną fabrykę koszernego wina, przygotowanego dla ludności żydowskiej na święta.

Fabryka była doskonale zakonspirowana i istniała od 30 lat przy ul. Kupieckiej 3, a właścicielką jej była Dwojra Nechuma Licht.

Kontrolerzy skarbowi, w chwili wejścia do fabryki, zastali całą wytwórnię w pełnym ruchu. Skonfiskowano kilkaset litrów gotowanego wina, zacieru i około 2.000 butelek opatrzonych etykietami znanych win palestyńskich.

Drugą fabrykę wykryto w mieszkaniu Cudyka Tenenbauma, gdzie również znaleziono wytwórnię w pełnym ruchu. Fabryka znajdowała się przy ul. Leszno 73.

Obu właścicieli potajemnych wytwórni win pociągnięto do surowej odpowiedzialności karnej.

Niebezpiecznie chodzić do baru

z pieniędzmi w teczce

Do baru „Krakus" przy ul. Złotej 8 przyszło towarzystwo złożone z trzech osób z Janem Pruszkowskim (Gocławek — Czechowicza 24). Po obfitej kolacji, Pruszkowski stwierdził z przerażeniem, iż ze stołu zginęła mu teczka, zawierająca dokumenty i 6.000 złotych gotówką. Po stwierdzeniu, iż teczka zginęła w zagadkowych okolicznościach przygodni znajomi ulotnili się dyskretnie, podrzucając inną teczkę. Pruszkowski, przypuszczając. iż jest to teczka, którą zgubił, uradowany począł badać jej zawartość. Niestety. okazało się. że w teczce zamiast pieniędzy i dokumentów znajdowały się tylko pocięte gazety.

Pruszkowski zwrócił się do Urzędu Śledczego z prośbą o odszukanie zuchwałych złodziejów. Jednego z przygodnych znajomych, który zaprosił go na kolację, a którego Pruszkowski podejrzewa o kradzież gotówki, poznał w albumie przestępców. Warszawska policja śledcza obiecała zająć się odszukaniem zuchwałych złodziejów.

Praca sądów starościńskich

4.500 spraw w ciągu kwartału

Praca sądów starościńskich odbywa się obecnie bardzo sprawnie. Według danych Starostwa Grodzkiego Warszawa - Północ w ciągu pierwszego kwartału r. b. podległo karom administracyjnym 4568 osób. Pierwsze miejsce w statystyce kar zajmują wykroczenia przeciwko przepisom o powszechnej służbie wojskowej, za niezgłaszanie się na komisje w terminie, brak rejestracji, meldunków wojskowych i t. p. ukarano 1632 osoby.

Na następnych miejscach znajdują się wykroczenia drogowe (843 ukaranych), alkoholowe (144 ukaranych) i sanitarne (184 ukaranych). W większości spraw wymierzone zostały grzywny nieprzekraczające 10 zł. Skazano na nie 3557 osób.

Poważne zaniepokojenie Anglji

Rozwojem niemieckiego lotnictwa

(Korespondencja własna)

Londyn, 9 kwietnia.

Jak dalece Anglja zaniepokojona jest ciągłemi zbrojeniami Niemiec, da nam pojęcie dyskusja nad interpelacją, zgłoszoną pod adresem rządu przez jednego z posłów konserwatywnych, który zażądał między innemi, aby ministerstwo lotnictwa podało dokładny stosunek sił wojskowego lotnictwa Anglji i Niemiec.

W odpowiedzi na tę interpelację zabrał głos wiceminister lotnictwa, który oświadczył: „Sądzimy, że dziś jeszcze lotnictwo wojskowe angielskie ma nad Niemcami pewną przewagę. Niemniej jednak lotnictwo niemieckie rozwija się w tak błyskawicznem tempie, że może być dla rządu angielskiego powodem wielkiego zakłopotania. Położenie wymaga niezwykłej i stałej czujności, abyśmy w razie potrzeby mogli przeprowadzić konieczne zmiany w naszym programie lotniczym".

Ta odpowiedź wiceministra nie zadowoliła jednak interpelanta. Oświadczył on dalej, że członkowie parlamentu angielskiego są bardzo zaniepokojeni dotkliwą różnicą sił Anglji i Niemiec, którą niedawno podkreślono urzędowo w Anglji. Jeszcze większy niepokój spowodowały oświadczenia w tym względzie kanclerza Hitlera, złożone przed tygodniem ministrowi Simonowi.

Dlatego interpelant domaga się dyskusji zaraz po świętach wielkanocnych nad sprawą obrony powietrznej kraju, a teraz zapytuje, czy ministerstwo lotnictwa zdolna na ten czas przygotować odpowiednie materjały cyfrowe, na których podstawie parlament angielski mógłby nareszcie zdobyć pojęcie o istotnym stanie rzeczy.

Wiceminister lotnictwa zaznaczył na to z miejsca, że interpelant powinien zrozumieć, dlaczego na takie pytanie rząd nie może dać dokładnej odpowiedzi.

Dyskusja trwała dalej, bo inny poseł konserwatywny zaatakował rząd za to, iż nie posiada i nie udziela dokładnych wiadomości w tej sprawie. Czyż — piorunował mówca — nie mamy w Berlinie attaché lotnictwa, któryby tych wiadomości dostarczał?

Tu znowu zapisał się do głosu pierwszy interpelant i zapytał, ile samolotów wojskowych wytwarza teraz na miesiąc Anglja, a ile Niemcy. Wiceminister lotnictwa na to:

„O ile mi wiadomo, rząd niemiecki nie ogłaszał dotąd żadnych danych o nowych samolotach wojskowych. Nie było zresztą dotychczas zwyczaju podawania tego typu wiadomości. Rząd angielski jest zdania, że ich podawanie groziłoby interesom dobra ogólnego, o ile inne kraje wstrzymują się również od ogłaszania tych szczegółów. Przy motywowaniu tegorocznego budżetu oświadczyłem, że zbudujemy w ciągu roku ponad tysiąc samolotów różnego typu. Nie mam nic więcej do dodania".

Odwrót metropolity Szeptyckiego

osłonięty propagandą ukraińską

Lwów, 11 kwietnia

Przed kilkoma dniami, jak o tem donosiliśmy, ukazało się orędzie metropolity Szeptyckiego do duchowieństwa ruskiego, w którem zwracał on uwagę, że niema specjalnego obrządku grecko - katolickiego. Odrazu zaznaczyliśmy, że jest w tem chęć obejścia konkordatu, ograniczającego wyznanie grecko - katolickie do terenu b. zaboru austrjackiego. Dzisiejsze „Diło" przynosi w tej sprawie wywiad z metr. Szeptyckim. W wywiadzie tym, z którym należy zapoznać polskich czytelników, metr. Szeptycki oświadczył co następuje:

„Dekret Stolicy Apostolskiej t.zw. „motu proprio" z 21.12 1934 r. w sprawie „Komisji dla Rosji" oraz w sprawie wydania ksiąg liturgicznych obrządku słowiańskiego, oznacza wyraźnie nasz greko - katol. obrządek jako **obrządek bizantyński** (to i następne wytłuszczenia powtarzany za „Diłem" przyp. kor.). Proszę tylko przeczytać uważnie dokładny przekład tego dekretu w „Lwowskich Archijepodalnych Widomostiach", a spostrzeżecie, że co do tego nie może być żadnej wątpliwości. Z tego dekretu wynika również jasno i niedwuznacznie, że nasz obrządek nie dzieli się na jakieś odmienne od siebie gałęzie, ale jest **jeden i ten sam** i w Galicji i na Zakarpaciu i w Jugosławji i w Ameryce, i taksamo wśród naszych braci na Wołyniu, Podlasiu, (?), Polesiu (?) i Chełmszczyźnie (?). W różnych cerkwiach czy prowincjach naszego obrządku mogą być w użyciu niektóre prowincjonalne odmiany, ale one **nie mogą w niczem zmienić tego, co istotne w obrządku**".

„Oznaczenie w dekrecie Stolicy Apostolskiej obrządku nazwą „słowiańskiego" lub „bizantyńsko - słowiańskiego" użyto **w naukowem a nie w prawnem znaczeniu** i w dotychczasowej naszej praktyce niczego nie zmienia, bo to **określenie nie zmienia prawnego stanu rzeczy**. A więc: nazwa „grecko - katolicki" zafiksowana zresztą w Konkordacie Stolicy Apostolskiej z Rzeczpospolitą Polską pozostaje, jak dotychczas nienaruszona, toteż nie może być mowy o zmianie tej nazwy w dokumentach, na pieczątkach cerkiewno-parafjalnych i t. p. Tem samem nie może być mowy o jakiemś zamieszaniu czy anarchji, jeśli tego ktokolwiekby się bał, **bo w praktyce będzie wszystko po staremu**. Oczywiście, również nienarusza to w niczem momenklatury „katolicki", w różnych naszych instytucjach, publikacjach i t. d., bo nazwa ta jest w pełni uzasadniona i ma już u nas wiekową tradycję".

„Słowem: określenie przez Ojca Św. naszego obrządku nazwą „słowiański" lub „bizantyńsko - słowiański" ma jedynie **naukowo - teoretyczne, a nie praktyczno - prawne** znaczenie. Jednakowoż waga tego określenia jest mimo to olbrzymia, przedewszystkiem **pod względem narodowo - ideowym**; boć od teraz wszyscy synowie naszego narodu, gdziekolwiekby żyli, **są członkami jednego i tego samego bizantyńsko - słowiańskiego obrządku**". To znaczy: my, greko - katolicy w Galicji, nie mamy innego obrządku od braci na północno - zachodnich ziemiach, którym teraz często nadają nazwę: katolicy wschodnio - słowiańskiego obrządku; od teraz tworzą oni **z nami jedną ścisłą wyznaniową rodzinę**. A to przecież nie jest rzeczą małoznaczną, i wszyscy my winniśmy ją jak należy zrozumieć i ocenić. Mamy ten sam obrządek, co nasi prawosławni bracia na Wołyniu, Chełmszczyźnie, Polesiu i Podlasiu...".

Jak widzimy metropolita Szeptycki musiał się pod względem prawnym wycofać na całej linji ze swego pierwotnego stanowiska, zajętego w orędziu, o którem sygnalizowaliśmy, a w którem zupełnie nie było mowy o tem, że chodzi tylko o moment naukowy.

Niemniej przeto metr. Szeptycki wyzyskał całą sprawę do wydania dwóch nacjonalistycznych ukraińskich odezw propagandowych, bo czemże innem były zarówno poprzednie orędzia, jak i obecnie przytoczony przez nas wywiad, gdzie metr. Szeptycki rozwiódł się przedewszystkiem nad pokrewieństwem katolików z prawosławnymi? Jeszcze raz pokazał metr. Szeptycki, że jest niezawodnym przewódcą ukraińskim.

W. Ś.

A jednak

Porozumienie francusko-sowieckie

stało się faktem

PARYŻ. 11.4. (PAT). — „Le Jour" zauważa, że zbyt pośpieszono się z oznajmieniem, iż układ francusko - sowiecki został zawarty.

Rezerwa, ujawniona przez strony zainteresowane w związku z ogłoszeniem wiadomości o będących w toku rokowaniach, świadczy, że rokowania te ulegają jeszcze pewnym wahaniom. Można tylko powiedzieć, że wskutek spotkania ambasadora Potemkina z min. Lavalem, Titulescu i przedstawicielami Małej Ententy, rzucono podstawę pod możliwość porozumienia.

Niedyskrecja ambasadora sowieckiego spowodowała ukazanie się wiadomości o zawarciu układu wskutek telegramu, jaki dzięki jego staraniom został wysłany do różnych miast europejskich.

Zdaniem „Le Jour" min. Laval zobowiązał się tylko — zresztą jedynie słownie — bez podpisania jakiegokolwiek dokumentu — do doprowadzenia do porozumienia. Ponadto francuski minister Spr. Zagranicznych zaznaczył, że data 23 b. m. jest ostatnią granicą terminu, niezbędnego do zakończenia rokowań.

Min. Titulescu, który zawsze był przyjacielem Francji, przybył do Paryża, oczywiście, w celu zaakcentowania na Quai d'Orsay swych nalegań na zawarcie paktu z ZSRR. Cała Mała Ententa po dziela to zdanie. Ta teza znalazła bardzo gorące poparcie w łonie rządu francuskiego, gdyż min. Herriot i ministrowie radykalni nalegali na to, by układ ten został podpisany.

Premjer Flandin przeważył szalę na korzyść min. Herriota. pozostając jednak przy zasadniczych linjach paktu wzajemnej pomocy na północnym wschodzie, mieszczącego się w ramach Ligi Narodów, w którym wzajemna pomoc będzie obowiązywała jedynie pod bardziej ograniczonemi warunkami.

MOSKWA. 11.4. (PAT). — Opierając się na danych, otrzymanych ze źródła miarodajnego, agencja Tass potwierdza doniesienie z Paryża, że na podstawie pan europejskich układów bezpieczeństwa osiągnięte zostało między rządami ZSRR i Francji w zasadzie porozumienie w sprawie projektu francusko - sowieckiej konwencji bezpieczeństwa, która zawarta ma być w najbliższej przyszłości.

Amb. Laroche

wyjedzie po świętach

Dotychczasowy ambasador Francji w Polsce p. Laroche mimo złożenia oficjalnych wizyt pożegnalnych pozostanie jeszcze w Warszawie przez okres świąt Wielkiej Nocy. Przyjazd nowego ambasadora francuskiego w Warszawie p. Noela, nastąpi dopiero w początkach m. maja.

Krupp puścił w ruch

trzy wielkie piece

Towarzystwo Kruppa puściło ponownie w ruch wielkie piece, znajdujące się w okolicach Bremy, a których działalność wstrzymana była już od roku 1931. Dowodzi to gwałtownego rozszerzania się działalności Zakładów Kruppa w Niemczech.

Swinia z teatru

podarunkiem ślubnym dla Goeringa

BERLIN, 11.4. (PAT). Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, dyrekcja teatru im. Lessinga przesłała premjerowi Goeringowi oryginalny podarunek ślubny, ofiarując mu okazałą świnię Jolantę, która od szeregu miesięcy występowała na scenie teatru w popularnej komedji p. t. „Awantura o Jolantę".

Premjer przyjął ten podarunek, ofiarując świnię członkom korpusu żandarmerji, którzy pełnili służbę w czasie środowych uroczystości kościelnych w Berlinie.

360 km. w 59 minut

LONDYN, 11.4. (ATE). Samolot typu Comet ustanowił dziś na linji lotniczej Londyn — Paryż nowy rekord, przelatując trasę długości 360 km. w 59 minut. Dotychczasowy rekord wynosił 67 minut.

Apel żydowski do sanacji

w imię poczucia prawa

H. Cajtlin spowodu uchwał większości narodowej w Łódzkiej radzie miejskiej, dotyczących cofnięcia zapomóg dla instytucyj żydowskich, odwołuje się („Moment" nr. 81) do sanacji, żądając, aby uniemożliwiono dalsze istnienie tej rady w składzie obecnym. Autor wyraża żal, że endecy mają posłuch w szerokich masach:

„Ludzie liczą się przecież z mowami endeków w Sejmie i w Senacie, w magistratach i radach miejskich, na wiecach — taksamo, jak z ich żydożerczemi wystąpieniami oraz z ich artykułami w prasie".

Żydzi chcieliby przekonać tych, którzy wierzą endecji:

„Idzie nam o to, że są ludzie, nie-endecy, którzy wierzą jeszcze dotąd w polityczną sumienność endecji, jakkolwiek jej czyny wskazują na coś przeciwnego...

Autor zwraca się przedewszystkiem do sanacji:

„Chcemy wierzyć w dobrą wiarę tych nie-endeków. Wierzymy w ich rozwinięte uczucie prawa, w ich uczucie sprawiedliwości. Nasza wiara wzmocniona jest przez publiczne oświadczenie komisarza rządowego, że paragraf aryjski, uchwalony przez endecję w łódzkiej radzie miejskiej, jest sprzeczny z Konstytucją. Chcemy przeto wierzyć, że nie-endecy w końcu dostrzegą, kto to są endecy i że położą oni koniec wszystkim przeciwżydowskim wystąpieniom endeków łódzkich w łódzkiej radzie miejskiej".

Niewiadomo jeszcze, jak się zakończą apele żydowskie do sanacyjnego „poczucia prawa". Niewiadomo, co zwycięży, czy dbałość o interes żydowskiego sojusznika, czy też obawa przed zbyt jaskrawem ujawnieniem zależności od żydów.

Poseł Zdź. Stroński

prezydentem Stanisławowa

STANISŁAWÓW, 12. 4. Rada m. Stanisławowa 42 głosami wybrała prezydentem miasta pos. Zdzisława Strońskiego, który wybór ten przyjął.

Katastrofa samolotu

BERLIN, 11.4. (PAT). Niemieckie biuro korespondencyjne donosi z Władywostoku, że na zachód od Sachalinu spadł wielki samolot sowiecki, przyczem 8 osób poniosło śmierć na miejscu.

Upadłość dziennika

LWÓW, 12. 4. Wydział handlowy sądu okręgowego we Lwowie ogłosił upadłość „Wydawnictwa dzienników, Sp. z ogr. odp." (Gazeta Poranna) i wyznaczył dla „Gazety Porannej" sędziego-komisarza i syndyka upadłościowego. Ponadto postanowił wezwać wierzycieli, by do maja r. b. zgłosili swe wierzytelności.

Burza piaskowa

zniszczyła zbiory przenicy

NOWY JORK, 12. 4. (PAT). Nad stanami, położonemi między Rocky Mountains nad rzeką Missisipi, przeszła znowu burza piaskowa, wyrządzając wielkie szkody. W samych tylko zbiorach pszenicy straty obliczają na 30 miljonów dolarów. Piasek leży na polach grubości nieraz 15 centymetrów. W wielu miejscowościach zamknięto sklepy i szkoły. Tam gdzie spadł deszcz, powstało błoto. Pociągi przybywające do Chicago pokryte są grubą warstwą pyłu i błota. Opóźnienia pociągów dochodzą do 6 godzin.

Pochowana nieboszczka

wróciła do męża

LWÓW. 12.4. — Przed kilku dniami, po kłótni z mężem, Grzegorzem wydaliła się z domu licząca 63 lat żona jego Pelagja Skiba i wszelki ślad po niej zaginął.

Kiedy po kilku dniach na ul. Grodeckiej dostała się pod koła samochodu jakaś starsza kobieta, która po przewiezieniu jej do szpitala zmarła, Grzegorz Skiba udał się do instytutu medycyny sądowej i w przedstawionych mu zwłokach owej kobiety rozpoznał swą żonę.

Skwapliwie zatem zamówił pogrzeb, lecz gdy z córką i zięciem zjawił się celem oddania zmarłej tragicznie ostatniej posługi, córka jakoś nie mogła rozpoznać swej matki. Mimo to pogrzeb się odbył i rodzina, zalewając się łzami, odprowadziła zwłoki na cmentarz.

Wczoraj wieczór, gdy „wdowiec" Skiba siedział samotny w swem mieszkaniu, otworzyły się drzwi i stnęła w nich Skibowa. Skiba na widok „nieboszczki" zaniemówił i dopiero po chwili zapytał przerażony:

— To ty, czy twój duch?

Skibowa nie nie wiedziała o swoim pogrzebie, opowiedziała przerażonemu mężowi, iż nie umarła i tylko wyjechała do krewnych w Gródku Jagiellońskim, skąd wczoraj wróciła.

Nawet psiego mięsa

nie pozwalają jeść

SOSNOWIEC, 12.4. — Niezwykła rozprawa, rzucająca światło na okropną nędzę i bezrobocie, toczyła się przed Sądem Grodzkim w Czeladzi przeciwko Józefowi Typrowi i Stefanowi Dostałowi, oskarżonym o kradzież psa u niejakiej Mokarskiej z Czeladzi.

Oskarżony Typer często zachodził do służącej, która pracowała u Mokarskiej i w czasie tych wizyt wszedł w zażyłą komitywę z tresowanym wilczurem Mokarskiej.

Kiedy pewnego dnia pies zginął, Mokarska zwróciła się o pomoc do policji, która odrazu domyśliła się, że pies został uprowadzony przez Typra. Przyciśnięty do muru Typer przyznał się do ukradzenia psa i opowiedział szczegółowo, dlaczego to uczynił.

Pies był mu mianowicie potrzebny jako materjał do uczty, która urządził w mieszkaniu kolegi, Stefana Dostała. Obaj zabili psa siekierą, ściągnęli z niego skórę, pokrajali na kawałki, upiekli na rożnie i przy dwóch butelkach wódki skonsumowali.

Początkowo nie chciano wierzyć temu opowiadaniu Typra. Kiedy w mieszkaniu Dostała zobaczono resztki psiego mięsa, przekonano się, że Typer nie kłamie.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, jego zaś kolega, Dostał, opowiedział bliższe szczegóły tej uczty, a zeznania swe zakończył oświadczeniem:

— Taka już, panie sędzio, jest policja, że nawet psiego mięsa jeść nie daje.

Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Typra na 3 miesiące aresztu, Dostała zaś na tydzień.

Język flamandzki

w sądach belgijskich

BRUKSELA, 12.4. (PAT). — Senat przyjął projekt ustawy regulującej sprawę językową w postępowaniu sądowem. Dotychczasowa przewaga, jaką posiadał język francuski w sądownictwie belgijskiem, została zniesiona. Obecnie w sądach flamandzkich urzędowym językiem będzie język flamandzki, zaś w sądach walońskich — francuski. W Brukseli oba języki uznane są za urzędowe.

Policja chińska stoczyła

walkę z 400 piratami morskimi

LONDYN, 12.4. (ATE). — Z Nankinu donoszą, że na północnem wybrzeżu Kiangsu, chińskie władze bezpieczeństwa stoczyły krwawą walkę z piratami morskimi. Piraci w sile 400 ludzi przeciwstawiali się przez trzy godziny atakującym je oddziałom policji morskiej, której w końcu udało się przełamać front piratów i zmusić ich do ucieczki. 20 piratów zostało zabitych a kilkudziesięciu rannych. Okolo stu piratów, wśród których znajdował się również oddział robotników chińskich, dostało się w ręce policji. Władze policyjne skonfiskowały znaczną ilość broni i amunicji.

Nagroda literacka

Z.Z.L.P. Krakowa

KRAKÓW, 12. 4. Nagrodę Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie za rok 1934 przyznano Ludwikowi Heronimowi Morstinowi za utwór sceniczny p. t. „Rzeczpospolita Poetów".

„Gdańsk powinien wrócić do Rzeszy"

P. Albert Forster, przywódca hitlerowski w Gdańsku, oświadczył dr. Dietrichowi, szefowi wydziału prasowego partji narodowo - socjalistycznej, co następuje:

— „Gdańsk powinien powrócić do Rzeszy". Ten okrzyk jest wyrazem gorących życzeń ludności gdańskiej. Nie możemy zmienić traktatów, dotyczących Gdańska, ale nie można od nas żądać, ażebyśmy gdańszczanom mogli przeszkodzić do żywienia uczuć niemieckich. Pozyskaliśmy doskonałe wyniki dzięki bezpośredniemu porozumieniu z Polską i liczymy oczywiście, że Polska dalej będzie czyniła wysiłki szczere, ażeby uszanować wszystkie żywotne prawa Wolnego Miasta Gdańska".

KWIECIEŃ

13

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—45	18—28
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
12—50	2—46
Dł. dnia	Przyb.
13—43	5—59

Dziś św. Krystyny
Jutro św. Walerjana

Ciepło

Wczoraj trwała w Polsce pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, lub niewielkiem.

Temperatura o godz. 7 utrzymywała się w granicach od 3 do 13 stopni. Temperatura najwyższa w dniu wczorajszym przekroczyła 20 st. w Małopolsce wschodniej.

Opady za dobę ubiegłą były przeważnie pochodzenia burzliwego i ogarnęły cały niemal kraj; obfite wystąpiły w Bieszczadach i Zagłębiu naftowem.

Grubość pokrywy śnieżnej w górach wynosi: 59 cm. na Hali Chochołowskiej i 86 cm. na Hali Gąsienicowej.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: wzrost zachmurzenia aż do przelotnych deszczów, głównie w południowej połowie kraju i skłonność do burz. Ciepło. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Walka z ubojem rytualnym

drogą spożywania całych tusz bydlęcych

Ubój rytualny uniemożliwia mechanizację rzeźni

Ubój rytualny, który jest zabytkiem barbarzyńskim, powinien zniknąć z powierzchni życia w Polsce, a w każdym razie powinien i musi ograniczyć się wyłącznie do uboju bydła tym sposobem dla tych osób, które chcą spożywać mięso koszerne. W całym szeregu artykułów udowadnialiśmy, że zniesienie tego uboju może nastąpić jedynie wtedy, jeżeli społeczeństwo rozpocznie konsumowanie zarówno zadnich, jak i przednich części mięsa bydlęcego; musi tedy nastąpić spożywanie całych tusz bydlęcych. To jest jedyny sposób do odgrodzenia się od uboju rytualnego, wszelkie bowiem zakazy i zarządzenia nic tutaj nie pomogą.

Władze miejskie od tej właśnie strony podeszły do tego zagadnienia. W dniu wczorajszym w szpitalu Dz. Jezus odbył się pokaz rozbiórki przednich części mięsa wołowego oraz próba gotowania i spożywania potraw przyrządzonych z przodów. Próba ta udowodniła w całej pełni, że mięso przednie jest pełnowartościowe, a w dodatku tańsze od mięsa zadniego. Oczywiście, że powody podjęcia przez miasto akcji na rzecz konsumcji przodów i uboju mechanicznego są natury ściśle gospodarczej i Zarząd Miejski, jako instytucja reprezentująca wszystkich obywateli, nie mógłby uznać się za upoważnionego do podjęcia akcji uboju rytualnego.

Władzom miejskim chodzi o skoordynowanie polityki Warszawy, jako największego ośrodka krajowego konsumcji mięsnej, z linją polityki gospodarczej państwa, ta zaś stawia sobie za zadanie podniesienie cen artykułów rolnych, a przedewszystkiem artykułów hodowlanych, stanowiących główne źródło dochodu szerokich warstw ludności wiejskiej. Z drugiej strony miastu chodzi o obniżenie ceny mięsa na rynku stołecznym. Ubój rytualny przyczyniał się do wyższej kalkulacji cen mięsa wołowego z tego względu, że rzezacy pobierali zbyt wygórowane ceny za ten ubój. Dopiero ostatnio, a więc od 1 marca r. b. opłaty za ubój rytualny obniżone zostały z 8,5 zł. na 4 zł. od sztuki.

Co jednak najważniejsze, fakt istnienia uboju rytualnego wysoce utrudnia, jeśli nie uniemożliwia wogóle mechanizację rzeźni. Np. według najbardziej ostrożnych obliczeń przy budowie rzeźni centralnej systemu t. zw. angielskiego, t. j. piętrowej, opartej na daleko idącym podziale czynności i automatycznem taśmowem przesuwaniu tusz, opłaty miejskie mogłyby być śmiało obniżone do połowy obecnej wysokości przy pełnem zachowaniu obecnej rentowności rzeźni. Tymczasem przy zachowaniu uboju rytualnego, nietylko o takim typie rzeźni nie może być mowy, ale wszelka mechanizacja uboju i właściwy podział pracy i czynności ubojowych są niemożliwe. Kapitały ulokowane w tego typu inwestycjach zostałyby zmarnowane, a praca ubojowa przy tych pięknych, nowoczesnych urządzeniach dokonywaćby się musiała metodami niewątpliwie postępowemi, ale dla czasów Izaaka i Abrahama.

Wreszcie istnienie uboju rytualnego czyni niezbędną funkcję podziału w hurcie mięsa na koszerne i trefne i sprzedaży części, pochodzących z jednej sztuki do dwóch odrębnych rodzajów jatek, czyni zatem niezbędną funkcję, t. zw. hurtownika mięsa. Nieunikniony w tym układzie stosunków związek hurtownika mięsa z detalistą mięsa koszernego, przesadza w następstwie i o charakterze wyznaniowym tego handlu. Długi łańcuszek pośredników, cicha kartelizacja i rejonizacja skupu oraz system skupu bezpośrednio w oborach mają tu również swe źródło i oparcie.

Oto dlaczego na tym terenie interes państwa i interes miasta znalazł się w opozycji z interesem kasty rzezaków i kupców - hurtowników mięsa, — dlaczego miasto zmuszone zostało do podjęcia na swym terenie uboju mechanicznego i dlaczego obecnie istnieje akcja skłonienia ludności chrześcijańskiej do konsumowania mięsa pochodzącego z przodów, narówni z mięsem, pochodzącem z zadów. Kontynuowanie tej akcji należy oczywiście do społeczeństwa.

Dziwne zwyczaje w Łodzi

Komisarz żąda od radnych narodowców by przeprosili żydów

ŁÓDŹ, 12. 4. Wczorajsze posiedzenie rady m. Łodzi miało być poświęcone trzeciemu czytaniu budżetu.

Przed posiedzeniem. w gabinecie komisarza Wojewódzkiego. odbyło się posiedzenie prezesów reprezentowanych w radzie klubów. W imieniu radnych żydowskich na konferencji tej pos. Minzberg oświadczył, iż radni żydowscy po głośnych zajściach w dniu 2 b. m. brali udział w posiedzeniach rady miejskiej tylko dlatego, że komisarz Wojewódzki zapewnił ich, iż otrzymają należną satysfakcję za obrazę narodu żydowskiego na tem posiedzeniu. ponieważ jednak członkowei Kl. Narodowego nie chcą ich przeprosić, wobec tego radni żydowscy nie wezmą udziału w posiedzeniu rady miejskiej. Komisarza Wojewódzki zwrócił się do radnego Podgórskiego, aby namówił kolegów Kl. Narodowego do przeproszenia żydów i w ten sposób spór załatwił.

Na drugiej z rzędu konferencji radny Podgórski, po skomunikowaniu się ze swymi kolegami, oświadczył, że koledzy jego z Kl. Narodowego nie myślą przepraszać żydów.

Posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się następnie o godz. 9 wiecz. Otwierając je, komisarz Wojewódzki oświadczył. że ponieważ spór między radnymi narodowcami a radnymi żydami nie został zlikwidowany, odracza posiedzenie do czasu, dopóki zaognienie miedzy żydami a narodowcami nie zostanie zlikwidowane. Odezwały się wówczas okrzyki:

„Nie wyjdziemy z sali, my chcemy obradować! Będziemy siedzieć do rana! Tu nie Palestyna!"

Gdy wrzawa się uciszyła adw. Kowalski wyjaśnił, że regulamin nie daje komisarzowi uprawnień do odraczania posiedzeń rady miejskiej spowodu nieporozumień między radnymi, i jeśli takie nieporozumienia istnieją, radni mogą je załatwić między sobą na drodze sądowej. Wobec czego posiedzenie rady miejskiej winno być kontynuowane.

Komisarz Wojewódzki oświadczył, że działa zgodnie z regulaminem i posiedzenie zamknął definitywnie.

Radni Kl. Narodowego pozostali na sali. Za chwilę zgasło światło...

W czasie posiedzenia gmach rady był mocno obstawiony przez policję.

Kilofem i świdrem

Zamordowała bratową

WILNO 12. 4. — W gminie smorgońskiej, pomiędzy wytrzebionemi częściowo lasami, leży odludna kolonja Naroty. Tam właśnie 12 stycznia b. r. rozegrała się rzadko notowana zbrodnia.

Kolonja składa się z trzech gospodarstw. Między innymi właścicielem jednego z nich jest niejaki Wincenty Jarocki. Przed trzema laty Jarocki się ożenił. Żona miała wówczas 18 lat, i odznaczała się nieprzeciętną urodą. Ale przyszedł nieszczęśliwy wypadek. Na skutek poronienia Weronika Jarocka popadła w ciężą chorobę. Odtąd więdła w oczach, zbrzydła, stała się opryskliwa. Z dawnej piękności pozostał tylko ślad.

Szczególnie jednak chora znienawidziła swoją bratową Magdalenę Jarocką, która mieszkała wraz z nimi. Ta bowiem zbyt często dokuczała jej spowodu choroby. To właśnie doprowadziło do tragedji. Wincenty Jarocki młócił w stodole groch. W domu pozostały tylko kobiety i dwoje małych dzieci.

Po pewnym czasie Jarocki usłyszał przeraźliwy płacz dzieci. Nie zwracał jednak na to uwagi. Wrócił do domu dopiero wówczas, gdy na progu zobaczył stojącą w jednej bieliźnie żonę.

Tknęło go złe przeczucie. Po wejściu do mieszkania oczom jego przedstawił się wstrząsający widok.

Na podłodze w kałuży krwi leżała Magdalena Jarocka. Dawała już tylko słabe oznaki życia. Opodal zaś leżały zakrwawione kilof i żelazny świder.

Na pytanie co się stało żona odpowiedziała krótko:

— Zabiłam ją, bo już miałam tego dość! — Mimo natychmiastowego przewiezienia do szpitala ranna zmarła nie odzyskując przytomności.

Rozpoczęło się dochodzenie. Wówczas dopiero ustalono szczegóły zbrodni. Badana przez policję zabójczyni przyznała się do wszystkiego.

Po wyjściu męża leżała w łóżku. Tego dnia czuła się jeszcze gorzej. Bratowa natomiast krzątała się po mieszkaniu i wciąż gderała. Chora nie mogła słuchać. Szczególnie jednak ubodło ją, gdy w pewnym momencie padły takie słowa:

— Jesteś zgniła i nie powinnaś była wychodzić zamąż.

Jarocka zerwała się wówczas z łóżka i resztkami sił chwyciła kilif. Na głowę nieszczęsnej posypały się straszne ciosy. Za chwilę Magdalena leżała na podłodze broczące obficie krwią. Wtedy dopiero morderczyni nieco oprzytomniała, lecz było zapóźno i wówczas właśnie stała się rzecz najstraszniejsza.

Oto — jak zeznała w śledztwie — nie mogąc patrzeć na męczarnie bratowej pochwyciła świder i zatopiła go w jej piersiach. Działała w tym momencie poprostu z litości.

W wyniku zakończenia śledztwa, wczoraj sprawczyni koszmarnego morderstwa stanęła przed Sądem Okręgowym w Wilnie. Po dwugodzinnej rozprawie skazano ją na 3 lata więzienia. Broniła oskarżonej mecenas Sztukowska.

Aby wywołać rozgłos...

Pierwsza żona strzela

do swej następczyni

Do mieszkania majora Sztabu Głównego Józefa K., zamieszkałego w Al. Szucha 8, — w czasie gdy majora nie było w domu, — przyszła jakaś kobieta, która zwróciła się do żony majora — Eugenji z zapytaniem, czy jest jego obecną żoną. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, nieznajoma wydobyła nagłym ruchem rewolwer z torebki i strzeliła do majorowej, mierząc w serce.

Przerażona majorowa zaczęła uciekać do dalszych pokojów, wreszcie przebiegłszy całe mieszkanie wyskoczyła na kuchenną klatkę schodową i ukryła się w mieszkaniu sąsiada p. Bemskiego, skąd niezwłocznie zaalarmowała policję i pogotowie prywatne 8-75-75. Przybyły lekarz stwierdził, iż Eugenja jest ranna w prawe ramię na wylot i po udzieleniu pomocy i nałożeniu opatrunku przewiózł ranną do szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego przy ul. Górnośląskiej.

Tymczasem do przybyłej, która po strzale nie usiłowała zbiec, przybyła policja z IX komisarjatu. Niedoszłą zabójczynię przeprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, iż jest to pierwsza żona mjr. K., z którą ten rozwiódł się przed 8-miu laty.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, iż major po rozejściu z poprzednią żoną był stale przez nią napastowany i zarzucany tysiącznemi żądaniami; wypłacania alimentów, przeprowadzenia rozwodu i t. d. Jak twierdzi pierwsza żona majora, nie otrzymał on z nią rozwodu, natomiast ukrywał się przez 8 lat, a niedawno bo zaledwie sześć tygodni temu, ożenił się z inną.

W toku dalszych dochodzeń, na pytania policji, dlaczego strzelała — aresztowana oświadczyła, że nie miała najmniejszego zamiaru zabić swej rywalki, strzał zaś tłumaczy tylko chęcią wywołania demonstracji. spowodowania procesu sądowego i wywołania rozgłosu.

Po spisaniu protokułu przez policję sprawczynię strzału przeprowadzono do aresztu przy urzędzie śledczym do dalszej dyspozycji władz sądowych.

B. marsz. Daszyński

na kobiercu ślubnym

KRAKÓW, 12 4. B. marszałek Sejmu w latach 1928-1930, Ignacy Daszyński zawarł wczoraj w kościele parafialnym w Wilkowicach pod Białą związek małżeński z p. Celiną Kempner. Ślubu udzielił ks. kan. Nowak z Wilkowic.

Marsz. Daszyński obecnie liczy 69 lat, p. Kempner zaś 49.

Ignacy Daszyński przebywa obecnie na kuracji w Bystrej.

Nie masz na rogatkowe?

Dawaj fant!

Kompletny brak gotówki na wsi powoduje, iż chłopi jadący do miast, nie mają pieniędzy na uiszczenie opłaty rogatkowej.

Władze miejskie w Płocku rozwiązały ten kłopot w sposób wysoce oryginalny: zarządziły fantowanie na rogatkach batów, derek, kożuchów i t. p. tym chłopom, którzy nie opłacą rogatkowego. W drodze powrotnej, po zdobyciu gotówki w mieście, chłopi wykupują zastawione rzeczy.

W teatrach i na ekranach Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy „Krysia" Szaniawskiego. Teatr Mały „Cudzik i S-ka" Teatr Kameralny „Nora" Ibsena z Grywińską Teatr Letni „Piękna Helena" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: „Pan Brotonneau" z Jaraczem.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Katiusza". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Wesoła wdówka". Atlantic (Chmielna 33) — „Wonder Bar". Apollo Marszałkowska 106) — „Weronika" z Franciszką Gaal, Capitol (Marszałkowska 125) — „Jej szampańska noc". Europa (Nowy Świat 63) „Malowana zasłona" z Gretą Garbo. Rialto (Jasna 3) „Poszukiwaczki złota".

Casino (Nowy Świat 40) „Dla ciebie śpiewam" film z Kiepurą.

W Cyrku (ul. Ordynacka) operetka: „Gwiazda Areny".

— ooo —

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Sobota, 13 Kwietnia 1935 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimn. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Koncert z pł. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik poł. 13.00 Koncert ze Lwowa. 13.45 „Nasz handel morski". 13.50 Wiad. o eksped. polsk. 13.55 Przegląd giełd. 11.45 Koncert z Krakowa i Lwowa. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert ork. smyczkowej 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Recital z Torunia. 17.00 Odczyt. 17.10 Najnowsze nagrania z płyt. 17.50 „O białym niedźwiedziu". 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci". 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stol. 18.45 Imperio Argentina. 19.07 Program. 19.15 „Konkursy ogródków warzywnych". 19.25 Wiadom. sport. 19.30 Wiadom. sport. 19.35 Recital śpiewaczy. 19.50 „Rola Prezydenta i Rządu w nowej Konstytucji". 20.00 Wywiad z Komisarzem Premjowej Pożyczki Inwest. 20.15 Pogadanka muz. 20.20 Koncert symf. 22.30 Szkic liter. 22.45 „Loża Szyderców". 23.15 Wiadom. meteor. 23.20 Ork. jazzowa.

Niedziela, 14 Kwietnia 1935 r.

8.50 Muzyka z płyt. 9.30 Nabożeństwo z Krakowa. 11.30 Tr. z Lipska. Koncert z cyklu audycyj muzycznych pośw. utworom Bacha i Haendla. Wyk.: Lipska ork. symf. pod dyr. H. Weisbacha. W przerwie około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni „Jakób Jasiński", A. Mickiewicza, w oprac. A. Górskiego. 14.05 Muzyka z płyt. 15.15 Dwie piosenki w wyk. jodlerów (pł.). 15.32 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Koncert solistów. Wyk.: J. Hupertowa (śpiew) i D. Danczowski (wiolonczela — tr. ze Lwowa). 16.45 Recyt. prozy: „Pani Słowacka — Juljana Wołoszynowskiego. 17.00 Koncert zesp. salon. P. Rynasa i Z. Ledermana. 17.40 Wierszyki J. Ejsmonda w recyt M. Maszyńskiego. Audycja dla dzieci młodszych. 7.50 „Urzędnicy i interesanci". 18.00 Folklor Ameryki. Wyk.: J. Kay-Kuczyńska (sopran) i M. Jonasówna (fortep.). Akomp. prof. L. Urstein. 19.08 Wiad. sport. lokalne. 19.13 Mało znane utwory francuskie (pł.). 19.45 „Podróżujmy": Libja wskrzeszone dzieło cezarów". 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" (tr. ze Lwowa). 21.30 „Co czytać". 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. J. Czaplickiego (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 23.05 Koncert ork. salon. pod dyr. Zd. Górzyńskiego.

Niedziela, 14 Kwietnia 1935 r.

KATOWICE: 14.05 Konc. popul. w wyk. ork. mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca. 15.00 „Pielęgnowanie posiewne okopowych i jarzyn". 15.15 Orkiestra gitar hawajskich W. Tychowskiego (pł.). 15.35 Orkiestra gwardji królewskiej w Londynie (pł.). 19.08 Muzyka ludowa (pł.). 19.25 „Bery i bojki śląskie". 22.00 Lokalne wiadom. sport. 22.05 Koncert reklamowy.

KRAKÓW: 12.25 Transm. z sali „Stary teatr" w Krakowie: Konc. oratoryjny w wyk.: zwiększonej ork. Filh. Krak. oraz 4-ch zespołów instrumentów dętych (trąbki i puzony) oraz połączonych chórów: Tow. Muzycznego, uczniów Konserwatorjum, Tow. Śpiew. „Echo", solista: Z. Woźniak (tenor op. krak.), dyryg. dyr. B. Wallek-Walewski. 15.15 Krakowiaki (pł.). 15.35 Utwory charakteryst. z płyt. 19.08 Konc. kompoz. Wł. Ormickiego, w wyk. kwartetu wokalnego. 19.30 Kołysanki z płyt. 22.00 Wiadom. sport. lokalne. 22.05 Konc. reklam.

LWÓW: 15.35 Muzyka pop. z płyt. 16.00 Konc. solistów, transm. z W-wy. 19.08 Muzyka Schuberta — (pł.). 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Lokalne wiadom. sport. 22.05 Konc. reklamowy.

ŁÓDŹ: 8.30 Transm. z Warszawy. 15.45 Odczyt p. t. „Orjentacja zawodowa w świetle nieszczęśliwych wypadków". 19.08 Muzyka (pł.). 22.00 Wiadom. sport. lokalne. 22.05 Konc. reklamowy.

POZNAŃ: 12.15 Pogad. dla dzieci p. t. „O tem jak przyszła koza do woza" (wygł. J. Gerżabek). 14.05 Konc. życzeń z płyt gramofon. 15.00 Pogad. roln. p. t. „Rośliny egzotyczne". 15.45 „Znaczenie upraw roślin pastewnych dla samowystarczalności gospodarstw". 19.08 Recital fort. prof. Wł. Burhatha. 22.00 Wiadom. sport. lokalne. 22.05 Koncert reklamowy.

TORUŃ: 14.05 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15.00 „Przejście z żywienia zimowego na letnie u bydła". 15.15 Utwory skrzypcowe (płyty). 19.08 Chopin — koncert fortepianowy e-moll w wyk. A. Brailowskiego z tow. ork. Filh. berlińskiej pod dyr. J. Pruwera (płyty). 22.00 Wiadom. sport. z Pomorza.

WILNO: 15.00 Pogadanka o uprawie lnu. 19.08 Muzyka amerykańska (pł.). 22.00 Wil. wiadom. sport. 22.05 Koncert. reklamowy.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 12 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.90, Holandja 358.00, Kopenhaga 114.65, Londyn 25.66, N. Jork 5.30 i jedna czwarta, N. Jork (kabel) 5.30 i trzy ósme, Paryż 34.98. Praga 22.16, Szwajcarja 171.69, Stokholm 132.40, Włochy 44.10, Berlin 213.20, Madryt 72.52. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29 i pół. Rubel złoty 4.65 i pół — 4.66. Dolar złoty 9.07. Rubel srebrny 1.71, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.80. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pryw. 199.50. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw. 25.65.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.50 — 65.13 — 65.38 (w proc.), 4 proc poż. inwest. 104.00, 4 proc. państw. poż. premj. dolar. 53.25, 5 proc. konwers. 66.15 — 66.00 — 66.15, 6 proc. poż. dolar. 77.50 (w proc.), 5 proc. poż. kolej. konwesyjna 61.25, 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kraj 93.00, 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 48.50, 5 proc. L. Z. Warszawy 68.25, 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 59.38 — 59.63.

Akcje: Bank Polski 88.25, Warsz. Tow. fabryk cukru 30.50, Lilpop 10.95 — 11.00 — 10.95, Modrzejów 5.50—5.40. Ostrowiec 20.25 — 20.00 Starachowice 17.15. Tendencja dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla listów zastawnych — niejednolita, dla akcyj — nieco mocniejsza. W obrotach prywatnych 7 proc. śląska pożyczka dolarowa 71.00 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 12 kwietnia

Ogólny obrót wyniósł 1.317 tonn, w tem żyta 355 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerwona szklista 17 — 17.50, jednolita 17 — 17.50, zbierana 16 — 16.50, żyto I-szy stand. 13.75 — 14, II-gi 13 — 13.75, owies I-szy stand. 15 — 16, II-gi 14.25 — 14.75, III-ci 13.75 — 14.25, jęczmień browarny 17.50 — 18, gat. II-gi 16 — 16.50, III-ci 15—15.50, IV-ty 14.50 — 15, groch polny 23 — 25. Victoria 41 — 45, mąka pszenna gat. 1-B 30 — 33, gat. I-C 28 — 30, gat. I-D 26 — 28, gat. I-E 24 — 26, gat. II-B 22 — 24, gat. II-D 21 — 22, gat. II-F 20 — 21, gat. II-G 19 — 20, gat. III-A 14 — 15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 24, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 15.50 — 16.50, razowa 16.50 — 17.50, poślednia 13.50 — 14.50.

Pełna tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia III-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 Zł. — 18991 123657
5.000 zł. — 14401
2.000 zł. — 39964 93760 136736 184977
Po 1.000 zł. — 47589 73798 64611 100845 136316 151795 164286 166519
Po 500 zł. — 446 11703 50856 61150 75057 90911 91790 93036 101317 105619 112350 128913 152434
Po 400 zł. — 7408 14797 15110 17926 20022 37183 45337 46070 63714 63872 64745 77724 79299 95822 124292 128543 151732
Po 300 zł. — 2724 6616 9910 26333 34141 41164 43546 64815 64955 66650 96170 103827 110820 115349 117639 131359 150323 151562 156519 163778 164912 181190 181223.
Po 250 zł. — 2680 4699 7564 10699 18121 21487 22405 23628 24783 44815 55158 58461 61990 62368 71632 72270 72620 73089 74279 84187 89377 90398 90859 91201 96596 102097 102805 114786 118699 120344 124754 125341 125124 131132 132147 133509 136970 137113 140576 141391 144301 144324 146076 149320 149868 150266 160042 169918 171220 171373 174157 174843 182310 183841.

Wygrane po 50 zł.

391 1174 208 399 587 641 853 2039 355 563 755 858 67 3133 480 4218 45 759 5364 6344 8158 333 530 702 974 3097 216 10506 953 11218 313 18 654 925 12295 407 813 13559 14466 15176 379 529 884 940 16157 304 525 893 17126 564 18117 280 307 890 95 19064 339 997 20044 235 98 365 405 814 22068 282 97 620 73 953 23027 139 305 471 789 956 24106 409 568 635 972 25245 895 26049 476 27238 72 773 28047 245 341 86 589 751 29325 412 673 97

30837 31079 240 337 561 932 32791 33247 468 34155 448 671 838 919 35390 705 835 36116 57 547 653 37093 570 632 931 38597 600 90 39280 604 855 82 40098 161 78 245 304 440 91 992 41336 572 916 42437 43001 305 34 67 613 41 44297 845 45256 352 451 967 47533 48111 735 923 49671

50043 513 41 681 796 51880 52126 838 92 53812 54262 55337 4448 616 56247 786 821 57182 289 575 701 58162 468 528 642 59285 896 60084 151 220 447 513 678 799 977 61227 539 617 741 62299 455 62 800 63561 628 876 64112 39 50 599 65077 127 451 511 42 94 66234 54 633 67225 383 474 882 68256 676 873 69148 52 272 756 66 878 70103 270 358 50 71124 515 72067 220 652 706 815 73204 952 74568 75266 67 596 769 76161 302 419 799 801 27 77101 320 567 779 78771 873 901 79147 [illegible] 717 80129 391 490 530 999 81065 357 453 88 513 628 955 82087 855 83614 84898 973 85824 30 86836 978 87021 816 80 88086 382 554 632 715 39 89231 90 349 90 448 725 840 90992 91684 874 97 92100 237 93093 734 94581 801 95270 328 410 867 96219 967 98149 235 309 489 99251

101495 730 102222 745 103415 104161 105815 106057 263 799 906 107122 641 759 108021 89 109287 399 110078 409 573 79 790 111068 79 243 840 981 112036 63 900 113080 570 608 707 26 114792 115287 752 116038 191 211 74 413 656 117158 661 118175 468 119512 66 7114 26 123214 514 628 752 954 124043 491 125184 285 598 126047 65 110 620 875 127225 493 514 128180 129489 712 130475 723 830 970 91 131259 739 842 976 132423 601 133089 487 740 65 924 134238 435 47 705 56 960 135535 136060 92 204 315 853 137257 81 320 590 138024 139143 810 969

140364 141059 564 999 142227 305 503 21 963 143164 661 79 746 874 144415 145093 520 600 146102 495 701 147004 137 356 644 67 148643 738 149734 150008 152 151109 272 88 406 42 581 771 897

160245 355 949 161097 617 734 162522 627 59 75 163366 164798 855 165806 918 93 166032 167136 647 168001 06 202 375 651 169008 80

170549 171204 467 685 976 172056 717 868 173001 129 89 768 301 174227 996 175316 656 176408 766 920 177127 341 590 702 28 178419 741 973 179151 397 632 806

180791 838 79 181056 190 753 182220 513 760 843 183482 509 694 863 97 184328 851

152141 395 153066 200 700 851 154102 40 277 681 94 155138 369 838 922 156129 593 617 816 157398 158654 789

Wygrane po 200 zł.

20 141 1038 146 91 519 620 811 2134 301 632 927 3036 4190 419 586 613 801 5053 307 21 450 581 631 963 6077 153 613 727 834 7584 761 89 98 971 8216 540 42 87 753 907 9086 191 349 547 856 933 37 10304 410 698 811 998 11891 12130 440 739 13207 728 14006 252 864 15168 666 934 49 16168 900 17247 554 678 88 18282 315 55 457 83 673 919 19661 785

20863 21118 262 438 66 526 22082 149 245 386 443 23430 898 959 24054 83 129 537 587 25813 91 410 27 580 644 97 26280 507 90 869 27011 238 511 28382 574 829 29164 68 264 392 99 443 976 303385 926 31059 400 676 91 752 80 95 843 992 32390 419 823 44 33516 934 34694 966 78 35406 599 36636 37235 49 64 727 950 38115 330 34 427 773 802 39007

40047 237 82 745 41056 109 354 79 506 698 42150 489 584 849 74 44139 428 589 634 45424 519 46291 47368 48065 189 764 973 49097 575 738 897 959 99

50525 753 934 51030 528 755 936 68 52251 764 53865 54243 459 637 871 928 55020 191 357 574 709 53 56636 741 57042 119 892 58300 26 38 649 714 59005 649 742 60082 616 781 61027 505 850 62161 373 414 948 63591 721 59 809 960 64001 77 253 94 370 768 65273 819 66065 359 906 67048 110 49 326 405 779 854 68184 270 373 69057 232 335 432 683 70446 645 894 71139 376 565 602 72017 161 368 478 560 693 796 73053 134 342 44 65 96 464 74056 669 75060 157 276 861 76205 87 499 574 82 608 77300 65 508 78068 303 51 599 641 721 79151 333 70 993 80540 742 995 81042 82041 323 36 62 512 694 83447 555 84470 565 71 988 85596 820 86184 213 345 934 993 87017 341 75 88026 675 96 930 59 89108 477 734 50 897 9047 626 91048 56 61 306 492 712 822 937 92893 971 87 93006 224 48 354 504 94148 683 708 64 95181 261 420 605 96114 475 998 97327 419 565 607 98465 611 90 843 928 93 99137 212 452 591

100127 568 101211 722 956 67 76 102028 77 398 483 589 103024 61 92 179 284 355 69 425 52 964 104072 290 741 105084 441 708 808 107569 108054 182 109215 423 637 723 110082 302 111286 112134 239 517 89 998 113439 114794 115008 85 209 579 967 116467 415 966 117525 642 118042 541 997 119083 140 452 549

120417 35 97 804 961 121240 574 684 122004 783 123249 486 124323 814 125289 664 757 126789 972 127548 128033 516 35 74 129293 399 688 96 785 1300003 151 291 510 26 675 834 131085 156 132225 438 931 69 133370 756 959 134502 663 746 135222 30 136013 44 436 548 694 780 137007 102 361 623 138159 891 915 139108 316 734

140302 77 492 786 141425 606 142092 285 783 143547 144106 91 543 901 145455 839 146258 147328 754 148380 424 50 507 149133 82 571 669 838 150012 225 535 645 845 56 151117 70 839

160015 51 456 905 18 161634 823 89 162007 120 54 210 465 163487 674 801 164315 433 572 757 165128 262 337 458 851 75 936 94 166090 130 450 813 32 87 167585 168325 571 683 169139 300 92
170067 324 85 96 519 911 171041 228 859 950 87 172007 783 963 173237 548 174269 308 36 175172 357 479 511 750 54 176021 85 95 408 89 177009 365 544 178258 315 179425 579 180429 617 43 875 181012 825 182711 99 919 183 218 342 753 934 184027 191252 545 749 84 819

152520 952 153061 113 491 549 928 87 92 154005 23 31 288 473 549 84 780 81 155048 178 301 42 59 915 156213 85 751 157060 116 384 158110 33 506 53 691 767 59298 659

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

144 274 1075 17 617 747 2043 5254 392 6333 692 7354 8466 980 9947 12307 13099 460 98 14975 15928 16313 638 53 880 20174 833 21374 23820 24112 313 753 25074 978 85 26519 600 28135 226 316 27 679 29032 884.

30468 588 32948 33688 763 34122 35377 36557 39205 640 42454 818 43100

50143 51302 795 53761 54400 55429 670 884 59083 422 60623 61055 163 371 433 62421 64303 67 67948 68432 507 69426 70281 996 71190 597 658 72497 73175 631 862 74540 75414 76676 77253 78036 79203 80022 282 726 81363 425 87 82418 640 768 83232 963 84437 85368 871 86564 875 87567 674 88377 794 90142 91198 289 92581 97068 101 443 539 99571

100796 843 101648 104261 105031 114 807 106284 107884 108727 109041 110407 111495 743 112904 113411 906 114866 946 115421 880 978 116936 117734 119048 219 120503 122102 71 718 959 123096 124546 51 125053 433 126458 891 128809 129808 130276 891 996 132193 524 41 687 134595 135356 970 137397 138908 19 14063 926 141308 540 695 142878 144236 810 145101 67 545 607 146321 648 147265 732 148095 492 932 151259 359

153308 554 613 156273 157976 157567 159020 160371 161359 162227 808 79 929 164609 714 960 165060 234 810 166598 748 834 767407 168767 831 169445 170203 171697 174621 821 958 175252 177451 64 178605 180375 181477 182781 183193 184677.

Wygrane po 200 zł.

680 1717 2461 3183 4318 5936 93 6501 811 7208 8074 820 9399 707 10275 11659 12752 13076 14075 424 82 801 15423 643 16599 883 17702 934 18027 146 842 19621 859 85 20700 21156 852 53 22139 809 23214 535 224101 275 981 25071 26061 224 712 27103

30503 31466 32340 645 33085 278 34277 553 36098 420 37812 38213 441 7770 39204 895 40350 41022 42287 43137 44134 45008 46870 48342 49570.

Po 200 złotych

54790 55451 58010 192 746 59505 60171 946 61238 378 62288 63032 64073 236 411 532 817 63 65332 518 67123 781 95 68087 174 677 797 842 69801 70948 61 73047 100 58 937 78 76751 812 79688 99 891 80122 872 82164 435 626 929 83427 84713 87448 794 88373 413 89312 90140 200 977 91021 322 92613 93326 479 96 947993 95005 97544 98444 99043 859

100410 591 691 101319 532 848 102315 781 103232 104138 561 976 91 105015 415 965 106502 108275 109010 61 333 579 110191 908 111658 745 112642 113088 375 478 876 115471 116156 687 117407 581 118670 119237 406 60 121394 615 90 846 122074 271 321 123632 729 124817 809 125157 376 518 88 915 126147 127789 938 128291 129534 684 130008 421 33 745 131694 133646 92 134216 135056 136454 137968 138936 690 777 139255 839 140110 273 555 141332 142713 91 841 933 143086 144280 600 145625 808 146123 55 278 147270 150051 79 151608

152163 611 153297 611 780 154176 156600 729 157138 159156 301 554 949 163233 501 823 903 164641 159681 721 160537 161534 162049 333 165204 511 166703 167344 832 168353 169055 971 171274 682 172290 517 990 173761 829 999 174782 175187 175187 176975 177629 178206 180524 39 781 914 181061 318 182657 183059 348 184722 88.

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 14539
10.000 zł. — 36364
5.000 zł. — 147161 184309
2.000 zł. — 64986 111789 174251
1.000 zł. — 111191 134267 136131 138090 145965 169797
500 zł. — 1748 3193 5459 15965 25529 60814 146674 87972 100444 102518 114745 174732 147971 175776 177219
400 zł. — 12368 28125 32934 33418 56502 54519 62115 71255 89684 99648 109241 108982 102163 110584 148630 150538 158666 162167 166212 174512
300 zł. — 3668 13291 15329 16994 19074 33332 43376 53594 61976 64696 66535 66969 73182 71353 86171 91102 114462 12823 115571 125264 139448 166242 179640
250 zł. — 448 23370 24570 33261 34795 39398 39448 41468 45427 46762 50805 50311 57393 58316 69877 73242 72080 76429 76259 75048 91184 92972 94377 95293 98671 98940 102782 102864 114047 119753 130913 134045 150142 165478 170959 184551

Wygrane po 50 zł.

481 694 1581 3653 957 4125 305 762 5279 6262 7096 328 910 940 8510 9204 380 10023 199 433 644 789 922 11104 12546 763 867 87 14011 269 16019 17141 492 778 975 18438 19767 20055 21589 665 978 22945 23061 641 24198 757 25210 623 26277 389 415 773 928 97 27343 28192 29029 486 32173 33440 802 34 707 35600 928 36798 37087 38363 39906 40618 941 41398 593 906 42925 43838 44706 45143 79 46782 47291 48904 49164 599 802 963 54210 11 870 55244 857 56022 219 58188 221 59107 403 95 637.

60293 61564 937 62217 313 636 842 63383 712 939 64381 65349 764 66369 67440 514 68007 862 66 986 70673 71492 810 72879 73147 445 74229 75235 76426 626 77041 143 825 929 78038 79182 400 80449 82204 618 84079 175 85143 897 998 87524 88659 823 31 89199 601 91951 92348 559 93597 693 94926 96245 97737 98375 743 100891 101368 737 102374 104075 178 297 105272 560 106267 703 108248 109051 561 110235 112303 113107 403

114002 998 115942 116841 117060 423 974 125121 304 128004 32 857 358 556 723 841 118612 728 92 119000 321 120580 121109 692 122179 124282 129103 271 440 929 133116 789 134438 135124 407 22 136104 873 920 137081 558 138106 992 139134 140596 858 146600 142346 524 143701 145643 873 989 146301 38 58 147793 803 150125 499 151114 152259 387 475 536 153740 155643 969 156203 450 525 157574 615 158851 159366 724

160283 626 708 162662 729 164084 807 15 165942 166384 592 167366 168446 654 73 797 169051 324

170041 65 282 413 991 171240 172954 174161 238 175124 176938 177256 363 67 179588 867 68 182216 637 907 183058 88 548 766 74 184715 68 855 74.

Wygrane po 200 zł.

34 164 725 1154 561 743 3456 770 996 5643 627 53 912 7007 365 704 8039 661 9592 10082 477 11207 353 699 12079 361 433 95 743 821 13018 112 382 558 654 14377 19370 16034 149 94 18995 19072 20083 368 826 22085 122 342 23249 24240 892 25219 389 732 995 26658 27541 29110 721 42 939 30396 31278 497 832 946 30065 442 846 34115 902 25052 36331 469 75 37048 648 39101 849 40318 892 41476 734 888 42528 930 43038 669 992 44031 890 45580 46821 47134 42 48080 643 49858 50531 32 896 51324 68 52136 851 57 63173 709 884 54232 727 55485 56845 57873 58474 716

60636 61095 936 62401 63545 675 64144 519 65164 437 534 791 66440 751 814 67407 39 649 68577 607 937 70681 770 71012 486 72203 301 476 572 904 73274 603 75205 560 734 76229 91 331 418 77531 889 78074 79126 67 256 353 566 656 80376 81545 605 82057 83198 84691 895 85315 450 83332 546 89366 360 90036 91507 609 92047 65 602 732 969 94021 957279 97620 99167 301 100386 771 101306 103761 104208 649 105447 775 10626 721 82 952 107232 486 624 787 923 109759 989 110524 651 111610 112786 113077 925
114615 115399 496 924 116817 117290 419 118743 73 120078 265 997 121 628 123248 124693 125266 595 791 126156 336 127221 728 128309 130172 132133 244 728 905 133857 910 134095 161 135174 137264 457 760 139911 140199 287 619 919 142437 597 144122 145534 146521 147807 148473 844 149081 870 957 150249 454 976 151002 530 780 152595 153620 58 154145 155530 981 156057 426 158840 159394 693

160151 61 270 338 83 413 161171 635 162588 885 163787 165362 467 166100 267 167326 547 168796 169018 21 278 598

170251 150 414 171819 172091 3787 691 174200 549 175209 846 176059 356 70 515 17748 757 178944 179343 449 845 55 181564 715 888 182461 639 183524 184391 635 48 836

Umundurowanie w szkolnictwie w roku 1935—36

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty o umundurowaniu młodzieży szkolnej w nadchodzącym roku 1935—36 zakończone będzie wprowadzeniem stroju dla uczniów, ustalonego przez Ministerstwo. W przyszłym roku szkolnym w gimnazjach państwowych obowiązywać już będzie kompletne umundurowanie włącznie z płaszczami oficjalnego kroju.

Od obowiązku noszenia płaszczy zwolnieni będą tylko uczniowie klas 8. kończący studja.

Walka z handlem żywym towarem

Kontrola nad narzeczonemi, wyjeżdżającemi do państw Południowej Ameryki

Ze względu na to, że kilka państw południowo - amerykańskich dopuszcza wizy wjazdowe dla narzeczonych wyjeżdżających celem zawarcia związku małżeńskiego, przedsięwzięły nasze władze emigracyjne szereg środków ostrożności, uniemożliwiające handel żywym towarem pod temi pozorami.

Przy wydawaniu wiz dla narzeczonych do Urugwaju pozwolenie na przyjazd musi być zatwierdzone przez polski konsulat, pozatem narzeczone będą podpisywały, przy wyjeździe z Polski deklaracje, iż związek małżeński zawarty zostanie najdalej w ciągu 3-ch miesięcy od chwili przyjazdu.

W razie niedotrzymania tego zobowiązania emigrantki będą wysiedlane spowrotem do Polski.

„Pogotowie dla wszystkich wszyscy dla Pogotowia"

W dniach 15—18 bm. Pogotowie Ratunkowe odwołuje się do ofiarności Warszawy z okazji skończonych 38 lat swej działalności. Na ulice Warszawy wyjdą kwestarki i kwestarze, aby dać możność najszerszym warstwom społeczeństwa złożenia ofiarnego grosza do skarbonki samarytańskiej instytucji.

Pogotowie działające bez przerwy w ciągu lat 38 udzieliło pomocy 597017 wypadkach, a rok ubiegły dał zwiększoną liczbę w porównaniu z rokiem poprzednim o z górą 1.500 wypadków. Przeciętnie było 91 wezwań dziennie, bywały dni kiedy udzielono pomocy 150 mieszkańcom Warszawy.

Niestety ofiarność publiczna nie idzie w równie szybkiem tempie, przeciwnie, maleje z roku na rok, co tem bardziej dziwić powinno, że Pogotowie Ratunkowe jest instytucją, która niemal nie odmawia pomocy bezinteresownej, czysto samarytańskiej.

Publiczność Warszawy, stale nagabywana przez różne instytucje i wyczerpana długotrwałym kryzysem gospodarczym jest dziś oporniejsza na wezwania do ofiarności, Pogotowie Ratunkowe jednak jest bodaj jedyną instytucją, która łączy się z bezpośrednim bezpieczeństwem mieszkańców Warszawy. Każdy, komu zdarzy się wypadek nieszczęśliwy, a takich jest 91 przeciętnie na dobę w ciągu kilku minut otrzymuje racjonalną pomoc lekarską, która niejedno ratuje życie, ale chroni od kalectwa.

Nie wątpimy, że cyfry powyższe przekonają wszystkich i że publiczność Warszawska nie poskąpi ofiar w dn. 15—18 bm. kwestarzom.

Kwesta wypada w początkach Wielkiego Tygodnia. W dniach tych obudzić się winna w mieszkańcach Warszawy miłość bliźniego, tak droga Chrystusowi i wyrazić się w dopomożeniu instytucji, na czystej miłości bliźniego opartej, do spełnienia jej zadań samarytańskich.

Specjalista od okradania kościołów

otrzymał nowych 6 lat więzienia

24 października r. ub. okradziony został kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie. Złoczyńcy dostali się do świątyni w nocy przez okno, z którego wyjęli kraty. Nad ranem kościelny stwierdził, że rozbite zostały puszki z ofiarami oraz skradzione cenne vota wartości kilku tysięcy złotych.

Rozpoczęto śledztwo i badania daktyloskopijne wyłamanych krat okiennych ujawniły ślady palców znanego policji włamywacza, który specjalizował się w okradaniu kościołów. Był to niejaki Wacław Witkowski, 4-krotnie karany, ostatnio zaś skazany na 5 lat więzienia za kradzież w kościele Najśw. Marji Panny w Warszawie. Pierwiastkowe badanie śladów, jakie pozostawił po sobie złoczyńca, dowodziło, że Witkowski nie był sam, lecz musiał posługiwać się pomocą przynajmniej jeszcze jednej osoby.

Wówczas to wartownik kościelny, który podczas odprawianych obrzędów ma obowiązek czuwania nad całością majątku kościoła i obserwowanie publiczności, przypomniał sobie, że rankiem poprzedzającym noc, kiedy dopuszczono się świętokradztwa, widział jakiegoś mężczyznę, klęczącego przed ołtarzem i zatopionego w żarliwej modlitwie. Osobnik ten miał wygląd podejrzany i rozmodlenie jego wydało mu się pozą. Mężczyzna zakrył sobie twarz rękami, lecz przez szpary palców uważnie rozglądał się po ołtarzu, jakgdyby chciał zapamiętać, gdzie znajdują się puszki.

Rozpoczęto poszukiwania Witkowskiego, który przez pewien czas był nieuchwytny, aż wreszcie ujęto go w toku dochodzenia spowodu świętokradztwa w kościele N. M. P. Witkowski przyznał się do winy i podał, że jego wspólnikiem był niejaki Eugenjusz Górski. Po zbrodni udał się razem ze swoim kompanem na libację, podczas której nastąpił podział łupu. Górski, który miał bardzo mocną głowę, potrafił spić Witkowskiego do nieprzytomności i korzystając z nietrzeźwego stanu swego towarzysza okradł go.

Proces świętokradcy i jego kompana toczył się przed Sądem Okręgowym. Witkowski potwierdził swe poprzednie zeznania, lecz drugi oskarżony dowodził, że jest niewinny i że oskarżenie jest wymyślone. Ponieważ świadkowie, rekrutujący się ze służby kościelnej, nie rozpoznali w Górskim tajemniczego osobnika, którego obserwował wartownik, sąd uwolnił go z braku dowodów, skazując jedynie Witkowskiego na surową karę 6 lat więzienia.

Dwie katastrofy kolejowe

Wypadku z ludźmi nie było

ZAWIERCIE, 11.4. (PAT). Dziś o godz. 6-ej rano na stacji Myszków przy wjeździe na boczny tor wykoleił się częściowo pociąg towarowy, naładowany węglem. 6 wagonów wyskoczyło z szyn i, przewracając się, zatarasowało tor.

Ruch pociągów w stronę Częstochowy wstrzymany był na przeciąg 2 godzin. Ofiar w ludziach nie było. Na miejsce wypadku przybyła komisja kolejowa z Częstochowy.

KATOWICE, 11.4. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych między Maciejkowicami a Brzezinami Śląskiemi wykoleił się parowóz kopalnianej kolejki wąskotorowej wraz z 8 wagonami, napełnionemi miałem węglowym. Zarówno parowóz, jak i wykolejone wagony stoczyły się z nasypu do przyległego stawu.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Wypadek spowodowany został osunięciem się nasypu, podmulonego wodą.

Polskie i niemieckie Lekkoatletki na starcie

Reprezentacja kobieca Polski w lekkiej atletyce rozegra w Dreźnie międzypaństwowy mecz z Niemcami w dniu 25 sierpnia. W roku zeszłym w pierwszym meczu jaki odbył się w Warszawie a na który niemieckie lekkoatletki przyleciały samolotem, odbyła się między innemi sztafeta 200—100—75—60 mtr. Tymczasem Niemcy proponują, aby w roku bieżącym zamiast tej sztafety odbyła się sztafeta 4 razy po 100 mtr.

Zarząd P. Z. L. A. nie zgodził się zupełnie słusznie na tę zmianę, wychodząc z założenia, że mecz ma charakter rewanżowy, musi więc być ten sam program co i w roku zeszłym. Natomiast jeśli chodzi o lata przyszłe P. Z. L. A. nie będzie miał nic przeciwko propozycji Niemców.

Lipsk czeka na piłkarzy polskich

Piłkarska liga Polski spotka się w dniu 16 czerwca w Lipsku z reprezentacją piłkarską Saksonji. Jak donosi prasa lipska Saksonja wystawi przeciwko Lidze polskiej najsilniejszy skład.

Mecz z piłkarzami polskimi zapowiadany jest w Lipsku jako największe wydarzenie sportowe.

Gabinety restauracyjne

Walka z nierządem przejawiająca się w postaci częstych rewizyj w hotelach doprowadziła do tego, że nierząd uprawiany jest w gabinetach restauracyjnych. Walka z tem zjawiskiem jest w najwyższym stopniu utrudniona. Rewizje w hotelach odbywają się, w związku z ewidencją ludności i obowiązkiem meldowania gości hotelowych.

Meldowanie i rejestrowanie, kontrolowanie dokumentów osób przybywających do gabinetu restauracyjnego nie może mieć miejsca. Toteż walka z nierządem stała się wyjątkowo trudna.

PRZEGLĄD ZAWODNIKÓW TORU

Jak przezimowała Stajnia Wąsowskiego

Największą ilościowo stajnią na torze jest stajnia p. Wąsowskiego, na koncie której zapisanych jest 29 koni: 16 starszych i 13 dwulatków. Konie przezimowały dobrze i naogół sprawiają wrażenie dodatnie.

Z 6-letniego pogłowia końskiego bardzo dobrze prezentuje się sprinter „Dalaj Lama", najlepszy syn Bally Herona, zdrowy, odporny, doskonale się czujący na miękkim torze i zawsze zdolny wygrywać wyścigi. Następnie bohaterka tłukącej się po sądach sprawy Rakowera „La Sauzee", która już dawno powinna być włączona do stada, zamiast biegać niepotrzebnie w ostatnich grupach. 5-letni „Pieprz", ostatnio próbowany na płotach. Pierwszy jego debjut został uwieńczony 148-złotową wypłatą. Prawdopodobnie i w tym roku w tego rodzaju wyścigach będzie brać udział. O „Libacji" można to samo powiedzieć co i o „La Sauzee". Dość już selekcji. Miejsce jej w stadzie.

Z 4-letnich „Marengo II", uczestnik zeszłorocznego „Derby", w której to gonitwie nawet nieźle przeszedł, trzymając się do prostej pierwszych miejsc, będzie się starał i w tym roku na owies zarobić, o ile mu nadwyrężone pedały pozwolą. Średni grupowy „Momus", po dobrej matce „Dryadzie", zawiódł nadzieje w nim pokładane. I w tym roku również wielkich sukcesów spodziewać się po nim nie można. „Mir" dobry, użyteczny. „Chojrak", kiepski z nogami, coś nie coś może zarobić. Czołowe miejsce wśród całego zespołu przyznać należy klasowej „Macedonji", która przezimowała dobrze. Pracuje normalnie, i w tym roku powinna być jednym z filarów stajni. Słabsza jest „Fatma II", bez większych aspiracji. „Kacper" niezły, więcej potrafi niż jego forma jako dwulatka by wskazywała. Wygrał bowiem tylko 2.340 zł. „Imber Edax" rozrósł się przez zimę i w bieżącym sezonie winien lepiej biegać. „Melchjor" znacznie się poprawił, wyrósł. Stajnia liczy na niego poważnie. „Baltazar" zapowiada się nieźle, jako dobry grupowy koń. „Proca" biegała w ub. sezonie stosunkowo nieźle. Główna jej zaleta: szybkość. Co pokaże na dłuższych dystansach — zobaczymy.

Należy wymienić i „Ninivę", która zadebjutuje w bieżącym sezonie. Stajnia ma o niej bardzo dobre mniemanie.

Stajnia posiada bodaj najliczniejszą stawkę dwulatków, bo aż 13 sztuk, w tem parę obiecujących. Najlepiej prezentuje się syn kapitalnej „Lanoline", „Dingo" gniady wyrośnięty. Dalej sznytowa „Fantazja" po „Bafurze", kupiona w ub. roku na licytacji za 7.000 zł. Wysoka, lecz szczupła „Dalila II". W stawce tej znajduje się pierwsze potomstwo Fausta: po niezłej „Kalenie", „Papryka", po „Operze", „Buzi" i „Venatol" po „Operze". Ciekawe będzie, jak w sezonie łódzkim zarekomenduje się. Wyglądają pozatem na użytecznych: Kpiarz, „Dapifer", „Terina", „Madr", „Dezir" brat Daja, „Dekazi" i „Decobra".

O dwulatkach pomówimy obszernie we właściwym czasie.

Stajnię trenuje Stanisław Stańczak, jeździć będzie żok. Michał Lipowicz.

Spis koni
stajni Wąsowskiego

6 l. og. kary Dalaj Lama (Ballyheron—Torpeda), wygr. 23.890 złotych.

6 l. kl. kaszt. La Sauzée (Boscombe—La Coudre), wygr. 6.430 złotych.

5 l. og. gn. Pieprz (King's Idler—Kalama), wygr. 8.860 zł.

5 l. kl. gn. Libacja (Mah Jong—Vola), wygr. 5.100 zł.

4 l. og. c.-gn. Marengo II (Torelore—Dunkierka), wygr. 7.860 złotych.

4 l. og. c.-gn. Momus II (Torelore—Dryada), wygr. 10.840 zł.

4 l. og. kary Mir (Torelore—Ione), wygr. 5.400 zł.

4 l. og. gn. Chojrak (Ten—Claude Denise), wygr. 3.380 zł.

4 l. kl. gn. Macedonja (Mah Jong—Cylicja), wygr. 23.000 zł.

4 l. kl. gn. Fatma II (Svengali—Bodrog), wygr. 7.020 zł.

3 l. og. kary Kacper (Bafur — Runa), wygr. 2.340 zł.

3 l. og. gn. Imber Edax (Bafur—Cochera), wygr. 180 zł.

3 l. og. gn. Melchjor (Kpiarz—Farandola), wygr. 1.000 zł.

3 l. og. kary Baltazar (Torelore—Conchadora), wygr. 1.280 zł.

3 l. kl. gn. Proca (Ten—Claude Denise), wygr. 8.870 zł.

3 l. kl. kaszt. Niniwa (Mah Jong—Laniard), nie biegała.

2 l. og. gniady Kpiarz (Kpiarz—Farandola).

2 l. og. gn. Venator (Faust — Cochera).

2 l. og. c.-gn. Dapifer (Torelore—Conchadora).

2 l. kl. gn. Papryka (Faust — Kalaena).

2 l. kl. gn. Buzi (Faust — Opera).

2 l. kl. gn. Terina (Ten—Pantera).

2 l. kl. kara Madr (Torelore—Runa).

2 l. og. gn. Dingo (Villars — Lanoline).

2 l. og. sk. gn. Dezir (Starting Gate—Remiza).

2 l. kl. kaszt. Dalila II (Starting Gate — Radiation).

2 l. kl. gn. Decaze (Starting Gate—Reine-scule).

2 l. kl. c.-gn. Decobra (Starting Gate—Dzida).

2 l. kl. gn. Fantazja (Bafur — Burza II).

Tango—Coctail—Plaża

Pod modrem niebem Argentyny

Buenos Aires, w kwietniu.

W tej porze, kiedy w Europie wiosna dopiero ma zamiar rozwinąć się w całej pełni, a w miejscowościach podgórskich i górskich urządza się jeszcze wielkie konkursy narciarskie — urocze Argentynki przy temperaturze 40 st. ciepła w cieniu mieszają napoje chłodzące i zamartwiają się nad plażowemi kreacjami. Krótkie spodenki, czy długie spodenki? — Oto ważkie pytanie i zagadnienie bieżącej chwili mody w miejscowościach kąpielowych Południowej Ameryki. Na plażach naturalnie jest tłok, a największem powodzeniem cieszy się Mar del Plata, południowo - amerykańska najmodniejsza obecnie miejscowość kąpielowa.

PODRÓŻ

Opuszczamy więc Buenos Aires i razem z tłumem pasażerów zajmujemy miejsce w pociągu, który przez argentyńskie stepy, takie właśnie prawdziwe stepy, jak to się czytuje o nich w cowbojskich powieściach, wiezie nas do najmodniejszego kąpieliska. Ten pociąg, przebiegający przez olbrzymie przestrzenie, ma coś w monotonji swojego hałasu z melancholji pampasów i rytmu tanga. To jest oczywiście poezja. Rzeczywistość wygląda trochę inaczej, gdyż wagony pociągu, jeśli nawet podróżuje się pierwszą klasą, nie są ani zbyt czyste, ani zbyt wygodne. Publiczność niesłychanie mieszana, poczynając od miejscowej arystokracji, a kończąc na zupełnie podejrzanych typach.

ROZRYWKI

Po przybyciu na miejsce w Mar del Plata można zająć pokój w którymś z wytwornych hoteli, a najlepiej w „Bristolu", najmodniejszym obecnie i najbardziej uczęszczanym przez tutejszych bogaczy. Hotel jest rzeczywiście wspaniały, posiada niesłychane urządzenia i wszystko w nim zdaje się być urządzone w ten sposób, aby Europejczyk miał wrażenie, że jest w Europie. Czuj się jak u siebie w domu — oto hasło hotelarzy argentyńskich. Ale jakżeż można się czuć jak u siebie w domu, kiedy skoro się wyjrzy z okna pokoju widzi się cudowną dziką przyrodę, ponurą i groźną, ale niemniej piękną. Zwłaszcza w krwawych blaskach zachodu.

WIELKI ŚWIAT

Ale za to rano, kiedy słońce świeci jasno, znika groza krajobrazu i plaża jest miejscem jednego wielkiego szaleństwa. Urocze smagłoskóre Argentynki w przedziwnych kostjumach, będących wyrazem nesłychanej extrawagancji, bawią się na złotym piasku, jak dzieci. Większa część towarzystwa, a między nimi wszelkiego rodzaju „króle" bawełny, żelaza i t. d., zabawia się polowaniem na foki, wynurzające się w tych stronach nieraz blisko wybrzeża. Oczywiście, że nie używają wtedy broni palnej i są to połowy bezkrwawe. Za to część t. zw. arystokracji tutejszej unika rozrywek zbyt krzykliwych i zbyt pospolitych. Wystrzegają się zwłaszcza damy. Piękne miss i donny siedzą spokojnie na piasku i z godnością zajmują się ręcznemi robótkami. Tłum może podziwiać ich piękne kształty, adorować urodę, gdyż jest to poprostu rewja najpiękniejszych kobiet Ameryki Południowej. Zachowują się spokojnie, nie pływają i nie gimnastykują się na plaży, tak jak to robią miss, które przybyły tu ze Stanów Zjednoczonych.

TAJEMNICA PIĘKNEJ LINJI

A mimo tego bezruchu zachowują cudownie smukłą linję. Skąd to pochodzi? Pochodzi to stąd, że kuchnia argentyńska zawiera cały szereg potraw, które nie tuczą. W ten sposób łatwo jest pięknej damie zachować wagę nieprzekraczającą 48 kg. Jakżeż się wobec tego odżywia eteryczna piękność, mieszkająca w najwytworniejszym hotelu Mar del Plata. Obserwujemy to w sali jadalnej, kiedy się zjawia na posiłki. A więc obiad. Pierwsze danie to przystawka z zimnego mięsiwa, a potem żadnych zup, żadnych tuczących potraw, oprócz narodowych: asado lub puchero. Są to potrawy składające się z mięsa, kukurydzy, groszku, przyprawione pikantnym sosem. Potem deser. Deser jest najdziwniejszy. Są to kartofle kantyzowane albo marmelada owocowa. Na zakończenie kawałeczek sera.

KLEKSY

Anegdoty

Znany malarz warszawski p. N. malował portret znanego poety p. O.

P. O., będąc przyjacielem malarza, pozwala sobie przez cały czas na krytykowanie różnych szczegółów obrazu, domagając się coraz to nowych zmian.

— Słuchaj, mój drogi — oświadczył wreszcie zniecierpliwiony malarz. Nie możesz wymagać od portretu, żeby jeszcze mówił: „tata" i „mama".

W czasie pewnego procesu w warszawskim Sądzie Okręgowym sędzia, krótkowidz, zwraca się do adwokata, biorąc go przez pomyłkę za świadka:

— Proszę, niech pan przysięgnie, że powie prawdę, całą prawdę i tylko prawdę...

Adwokat niemile zaskoczony, zbliża się powoli do sędziowskiego stołu, tak że przewodniczący wreszcie spostrzega pomyłkę.

— Bardzo mi przykro, panie obrońco — dodaje natychmiast sędzia — przepraszam pana najmocniej. Doprawdy, nie chciałem pana obrazić...

Pewien młodzieniec z MSZ-etu, podczas przyjęcia w związku literatek, spoglądając na siedzące dookoła panie, odezwał się:

— Nie lubię uczonych kobiet! Moja przyszła żona musi być głupsza ode mnie.

Na to pani N.:

— O, to bardzo trudno będzie się panu ożenić!

Znakomity cywilista mecenas Y. jest znany z tendencji przeciągania spraw w nieskończoność.

Pewnego razu zgłasza się do niego klient, powierzając mu jakąś bardzo skomplikowaną i niejasną sprawę.

— Czy pan mecenas sądzi, że przegram ten proces? — zapytuje.

— Pan, nie — odpowiedział mecenas — ale pańskie wnuki!

W salonie toczy się rozmowa o hipnotyzowaniu. Każdy opowiada jakieś przykłady hipnozy. Nagle odzywa się jeden pan:

— A ja przeprowadziłem niedawno zupełnie udany eksperyment. Jechałem tramwajem i naprzeciwko mnie siedziała jakaś jejmość. Począłem wpatrywać się jej w oczy i ześrodkowawszy całą siłę woli, powtarzałem w duchu razporaz: wysiądź, wysiądź, wysiądź... No i wyobraźcie sobie państwo — nie upłynęło pół godziny, a owa jejmość poczęła kręcić się niespokojnie i wreszcie wysiadła!

Jur.

Antoni Marczyński 32)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Tu Zosia, przypuszczając, iż jej słuchacz nie zna tych stosunków, poświęciła sporą część opowiadania osławionej hakacie, oraz zawziętej wytrwałości poznańczyków, mazurów i kaszubów, broniących się bohatersko przed wynarodowieniem i przed zalewem germańskim.

— Czy pan uwierzy, że nam ani rozmawiać nie wolno było po polsku? W szkole dostawało się za to „przestępstwo" tabliczkę z obelżywym napisem i nosiło się ją na plecach tak długo, dopóki nie wskazało się innego ucznia, czy uczennicy, którzy dopuścili się tej samej „zbrodni". I to w naszym Poznaniu! Cóż więc dopiero mówić o Heringsdorfie. Nawet w pensjonacie, w którym mieszkaliśmy wówczas, nawet w swoim pokoju nie śmiałam do rodziców odezwać się głośno inaczej, jak po niemiecku, z obawy, żeby sąsiedzi nie usłyszeli i żeby nas natychmiast nie wyrzucono... A jednak popełniłam tę nieostrożność w stokroć gorszych warunkach...

Zosia westchnęła, umilkła na chwilę.

— Wracałam z plaży z moim... z moim towarzyszem zabaw, znacznie starszym ode mnie, — mówiła dalej. — Słońce zachodziło przecudnie i ten widok wydarł mi z piersi kilka słów zachwytu. Po polsku! Posłyszał to jakiś gruby jegomość siedzący na ławce, podniósł się i obsypał nas wyzwiskami, wśród których nie brakło oczywiście tak popularnego u prusaków: „ty polska świnio". I jak stało się to, nie wiem doprawdy, może włoska krew matki zagrała mi w żyłach, bo zamiast uciec co prędzej, jak radził rozsądek, odpłaciłam tamtemu pięknem za nadobne i nazwałam go pruskim wieprzem. Ryknął z wściekłości i uderzył mnie w twarz tak, że nakryłam się nogami...

— A to cham! — wtrącił Prado, oburzony szczerze. — Przecież pani musiała być wtedy jeszcze dzieckiem i taki cios mógł....

— Miałam dwanaście lat, ale proszę słuchać dalej. Nie byłam wówczas sama... niestety.

— Był z panią jej towarzysz zabaw, prawda?

— Tak. Stał obok, wsparty na mojej łopatce do bawienia się w piasku. Byłam dość silna i odpowiednią do swoich sił miałam łopatkę z dużym żelaznym rydlem. Kiedy ów brutal powalił mnie na ziemię, mój towarzysz bez namyslu palnął go łopatką w głowę i nieszczęśliwie trafił w skroń.

— Zabił?

— Niestety tak... Och, panie, nie zapomnę tego póki życia! Zaczęliśmy uciekać. Mnie schwytano, obito straszliwie; gdyby nie policja, publiczność byłaby mnie chyba zlynczowała. Nawet moich rodziców, którzy wogóle nic nie wiedzieli o zajściu, zatrzymano w areszcie przez całą dobę, a potem kazano nam bezzwłocznie wyjechać z Heringsdorfu, lecz nie skończyło się na tych przykrościach. Mój ojciec był architektem, miał przedtem sporo klientów także wśród Niemców. Po tym wypadku nietylko oni zaczęli go bojkotować, ale również tchórzliwsi rodacy i coraz gorzej szły mu interesy. Na domiar nieszczęścia matka moja umarła niebawem... no tak, — zreflektowała się Zosia, — to już do rzeczy nie należy.

— A ów chłopiec, pani towarzysz?

— Uciekł zagranicę, Niemcy nie schwytali go nigdy! — W głosie Zosi nietrudno było teraz wyczuć nutkę zadowolenia. — Zbiegł najpierw do Świnoujścia, tam dowiedział się, że został mimowoli zabójcą, więc następnej nocy zakradł się na angielski szkuner płynący ze Szczecina na morze i w taki sposób wyfrunął w świat. Lecz w tych szczegółach dowiedzialiśmy się dopiero w pół roku później z listu, jaki nam przysłał zzz... — ugryzła się w język i zaczęła zagadywać co prędzej. — A teraz, panie Prado, proszę powiedzieć z ręką na sercu, czy ten młodzieniec zdaniem pańskiem również zasłużył sobie na karę śmierci?

— Nie, — odparł Prado, pochylił się ku Zosi, dodał zniżonym głosem; — wobec takich okoliczności cieszę się szczerze, że brat pani uszedł karzącej dłoni prusaków.

— Co? Kto?

— Powtarzam, pani brat!

— Ależ ja bynajmniej... Pan jest w błędzie! Brat? Nonsens!

— Drogie dziecko, — Freddy ujął jej dłoń; (z satysfakcją stwierdził, że drży nerwowo), — pani jeszcze nie umie kłamać, zresztą to byłby daremny trud. Przecież z opowiadania pani wynika jasno, iż owym zabójcą mógł być tylko brat pani!

— Ciszej, na Boga!

Tancerz nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

— Czyż ten okrzyk przestrachu nie jest nowym dowodem słuszności moich domysłów? — rzekł. — Lecz zestawmy poważniejsze fakty; brat pani przebywa w Birmie od siedmiu lat, tak pani powiedziała sama na wstępie naszej dzisiejszej rozmowy, czyli od roku 1907-go, a właśnie w tym roku wydarzył się ten tragiczny wypadek w Heringsdorfie. Weźmy inny fakt; czy rodziców pani aresztowanoby, czy bojkotowanoby przedsiębiorstwo pani ojca, gdyby tym zabójcą był ktoś obcy, naprzykład syn sąsiadów, czy znajomych?

— O, Boże, Boże, co ja zrobiłam!

— Nic strasznego. — Freddy protekcyjnie poklepał ją po plecach, potem znowu ujął jej dłoń w przegubie. — Nie mogła pani znaleźć sobie lepszego powiernika, proszę mi wierzyć. — Dołożył wszelkich starań, by z tego oświadczenia nie wyjrzało szyderstwo. — Ja umiem milczeć, jeśli trzeba.

— Trzeba! Trzeba koniecznie! — Kurczowo wpiła się palcami w jego rękę. — I musi mi pan dać słowo honoru, że nigdy nikt...

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA